

Dziś: Krwawe walki sowiecko - rumuńskie.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Nr. 13.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z ed. ilust. 4.50 gr.
Dla rob. 3.75 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z ed. ilust. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 37 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60504.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 14 stycznia 1927 r.

„Polskie dziecko w polskiej szkole“.

Na pół miliona Polaków w Niemczech

805 dzieci chodzi do szkół powszechnych polskich.

Na ćwierć tej liczby Niemców w Polsce - 26.264 dzieci niem. uczęszcza do szkół mniejszości

Po czyjej więc stronie jest lojalność względem Traktatu Wersalskiego?

Katowice, 13-1 (pat)

Ze względu na aktualną, wskutek pobytu na G. Śląsku p. Colbana, sprawę szkół mniejszościowych, zasługuje na wzmiankę następujący ustęp przemówienia w Sejmie śląskim. Przy omawianiu działu szkolnego poruszył p. wojewoda doniosłą część naszego szkolnictwa, a mianowicie t. zw. szkoły mniejszości narodowej, a to z dwóch przyczyn (do słowa cytata) a) Najpierw sprawa sama w sobie jest niezmiernie doniosła. b) ponieważ ostatnio stała się przedmiotem specjalnego zainteresowania, wskutek zasadniczego sporu, toczącego się o interpretację artykułu konwencji genewskiej oraz w związku z tem o prawną stronę odrzucenia kilku tysięcy podań o przyjęcie dzieci do szkół mniejszościowych. Na samym wstępie zaznaczam, że tak, jak zresztą moi poprzednicy, stoję na gruncie lojalnego wykonania przepisów konwencji genewskiej nie tylko ze względu na ich brzmienie i moc wiążącą, ale także i z tej

przyczyny, że uznaję wewnętrzną słusność postulatu nauczania dziecka niemieckiego w niemieckiej szkole w języku ojczystym, a polskiego - w polskim. Nie będę tu rozważał zagadnienia abstrakcyjnie, ale przeniosę się od razu na realny grunt cyfr i to cyfr porównawczych. Według statystyki niemieckiej, w 1925 r. na Śląsku Opolskim mieszka przeszło 500 tys. Polaków, wliczając w to dwujęzycznych zaliczonych zresztą przez samych Niemców do Polaków, oraz w tem około 160 tysięcy jednojęzycznych Polaków. Na tę ilość ludności polskiej, według oficjalnej statystyki 1 października 1926 r. uszczęszcza do szkół polskich 805 dzieci i to tylko do szkół powszechnych. U nas natomiast statystyka roku szkolnego 1926-27 przedstawia się w tym zakresie następująco: do państwowych szkół powszechnych mniejszościowych uczęszczało 20.257 dzieci, do państwowych szkół średnich 619, do komunalnych szkół średnich 3,193, do prywatnych szkół średnich 1,641, do prywatnych szkół powszechnych 554. Łączna liczba 26.264 dzieci uczęszcza do szkół niemieckich w górnośląskiej części województwa, kiedy po drugiej stronie przy większej liczbie Polaków - tylko 805 dzieci. Ale na tem nie koniec. W okręgu opolskim, wbrew odnośnym postanowieniom

konwencji genewskiej, uczą tylko nauczyciele narodowości niemieckiej w szkołach polskich, kiedy natomiast u nas 80 proc. sił nauczycielskich w szkołach mniejszościowych zalicza się do narodowości niemieckiej. Zatem w świetle cyfr, a te są najważniejszym argumentem, zarysowuje się jasno lojalność władz polskich w stosunku do konwencji w kwestji zagadnienia mniejszościowego, o którym mowa. Ten fakt, że nie chcemy, by dzieci polskie tkwiły w szkołach niemieckich, znajduje się w zgodzie zarówno z zasadami pedagogicznymi, jak również dobrze zrozumiałymi przepisami konwencji genewskiej, jak wreszcie obecnie - z interesami wychowania, i dlatego na tym punkcie, przestrzegając się jaknajbardziej kategorycznie przeciw zarzutom nielojalności i gnębienia mniejszości, nie cofniemy się ani o krok, od myśli hasła: „Polskie dziecko w polskiej szkole“. Spodziewam się, że bawiący obecnie na terenie G. Śląska dyrektor sekcji mniejszościowo-narodowej przy Lidze Narodów, mający się zapoznać z panującymi z obu stron stosunkami, da wiare wymowie takich cyfr i oceni należycie istotny stan rzeczy. Nie mam powodu kryć się za błyskotliwy frazes, który na dłuższą metę zawsze zawodzi.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

97-

Dziś.

Dziś.

„Kwiaciarka“

(Boulette)

Potężny dramat w 10 aktach, tonący głębokim sentymentem i szczerą poezją.
W roli głównej
arceza Gaby Delys.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 9 do 5 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 pp I m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 11-17 stycznia 1927 r.

Dla do- 4-ch Jeźdźców Apokalipsy
restyck

Dramat w 12 częściach.

Dla młodych Uwięziony Pilot Dramat w 7 cz. z ty
cia cowboyów ameryk. W roli gł. Tom Mix

Monarchistyczne plany Węgier.

SIŁĄ MOŻNA OPANOWAĆ NAWET KORONĘ ŚW. SZCZEPANA.

Budapeszt 13-1 (aw)

W toku wczorajszego przemówienia oświadczył hr. Aponyi, iż król Otton jest wychowywany według wszelkich wymagań tradycji węgierskich. Na zapytanie, czy się stało, gdyby tronem węgierskim zawiadnął arcyksiążę Albrecht, hr. Aponyi stwierdził, iż można siłą opanować Koronę św. Szczepana, jednakże jedynym legalnym królem Węgier jest i będzie Otton.

W dzienniku „Magyaros Orszag“ rozpisuje się hr. Andrassy na temat ostatnich wydarzeń poli-

tycznych, przyczem wyjaśnia, iż z prawdziwym zadowoleniem przyjąć należy nawiazanie bliższych stosunków z Włochami i Polską, nie należy dopuścić do tego, aby między Mussolinim a hr. Bethlenem doszło do jakichkolwiek konkretnych wniosków w kwestji obsadzenia tronu węgierskiego. Kwestję tę winny Węgry całkowicie uzależnić od woli własnej.

Tak samo, twierdzi hr. Andrassy, dążąc do porozumienia z Włochami, nie należy w żadnym wypadku sprzątać do siebie Francji.

Pół miliona Chińczyków gotowych do uderzenia

NA KONCESJE CUDZOZIEMSKIE ZGROMADZIŁ SIĘ POD SZANGHAJEM.

STAN OBLEŻENIA W SZANGHAJU.

Waszyngton, 13-1 (aw)

Nadeszły tutaj niepokojące wiadomości z Szanghaju, około którego zgromadziło się około pół miliona Chińczyków, gotowych do uderzenia na koncesje cudzoziemskie.

W mieście ogłoszono stan oblężenia. Ochotników, którzy stawili się na skutek odezw władz konsularnych, powołano pod broń. Korespondenci pism przewidują, iż nie jest wykluczonem dojście do rzezi europejczyków.

Dokładnych doniesień ze źródeł amerykańskich odnośnie sytuacji w Szanghaju brak. Źródła angielskie milczą.

Potężna flota angielska w Chinach

Czy przyjdzie do krwawego starcia

Londyn 13-1 (pat)

Ośma flotylla marynarki wojennej angielskiej, składająca się z 6-ciu kontrtorpedowców, znajduje się w pogotowiu w pobliżu wód terytorjalnych chińskich, w oczekiwaniu rozkazów.

WALKI ZE ZBÓJAMI.

Pekin, 13-1 (aw)

Miejscowość Wan-Czy-Pao, obsadzona przez niezliczne oddziały wojsk pekińskich, otoczyła wielka banda zbójów. Po krótkiej walce miasteczko zostało zdobyte, przyczem mieszkańcy zostali wycięci niemal w pień.

—o—

Krwawe walki sowiecko - rumuńskie.

ATAKI WOJSK SOWIECKICH NA RUMUŃSKĄ STRAŻ GRANICZNĄ.

Bukareszt, 13-1 (tel. wł.)

Rador donosi: banda żołnierzy sowieckich, złożona z kilkudziesięciu ludzi przeżyła dziś w nocy Dniestr pod miejscowością Burgaz, i rozpoczęła atak przy pomocy karabinów maszynowych i granatów przeciwko posterunkowi rumuńskiej straży granicznej. Wywiązała się blisko półtorgodzinna, zacięta walka, w której udział brały karabiny maszynowe, karabiny ręczne i granaty.

Po bardzo silnym ogniu, bolszewicy zostali odrzuceni przez rumuńską straż pograniczną i uciekli w kierunku Odessy. Jeden z rumuńskich żołnierzy został zabity. Władze rumuńskie wdrożyły odpowiednie śledztwo. Rząd Rumuński, przez swego przedstawiciela zamierza złożyć energiczny protest z żądaniem odszkodowania moralnego i materialnego za poniesione w walce straty z winy Sowietów.

Litwa musi szukać porozumienia z Polską.

BERLIN I MOSKWA MYŚLĄ O OSZUKANIU POLSKI I LITWY.

Paryż 13-1 (pat)

„Journal des Debats”, który ograniczył się wczoraj tylko do krótkich uwag nad ogłoszoną przez siebie in extenso mową ministra Zaleskiego, poświęca jej dzisiaj obszerny artykuł Pierre Bernusia. Autor przypomina expose ministra Zaleskiego w komisji Spraw Zagranicznych, w którym określone zostały w sposób dobitny zasady dyplomacji polskiej, — dodając od siebie, że powinnyby one być również zasadami każdego rządu francuskiego, zdolnego zrozumieć, że powojenny statut europejski stanowi całość, której żadna część nie może być zachwiana, bez narazenia całości na niebezpieczeństwo. Przechodząc do ostatniej mowy ministra Zaleskiego p. Bernus poświęca główne uwagi deklaracjom, dotyczącym zamiany Klajpedy i Litwy na korytarz pomorski i Gdansk, oraz zaznacza, że minister postąpił

jaknajsluszniej, kładąc tamę rozwojowi intryg niemieckich w tym kierunku. Polska — pisze p. Bernus — naraziłaby się na nieobliczalne straty, puszczając się na podobną awanturę. Otwarte oświadczenie min. Zaleskiego powinno dać Litwinom do zrozumienia, że rzeczywisty ich interes leży w praw

dziwie lojalnem i przyjaznem porozumieniu z Polską. Berlin i Moskwa myślą jedynie o oszukaniu ich. Niepodległość Litwinów może być jedynie zapewniona przez porozumienie między dwoma krajami, złączonemi tak długo wspólnemi tradycjami historycznemi.

Brak agresywności ze strony Polski w jej polityce zagranicznej

STWIERDZA WŁOSKI DZIENNIK „MESSAGERO”.

Berlin, 13-1 (pat)

Dzisiejszy „Messagero” drukuje bezpośrednio po komunikacie biura Wolffa, polemizującym z ministrem Zaleskim, artykuł, który wykazuje, że polityka i zachowanie się Polski wobec ostatnich wydarzeń litewskich, jak i w toczącej się obecnie polemice w sprawie fortyfikacji wschodnich, nacechowane jest spokojem i brakiem jakiegokolwiek agresywności.

pinji polskiej, aprobujać mowę ministra, podkreślając jednocześnie, że ta jedynomyślność świadczy o słuszności słów ministra.

Wreszcie, kończy dziennik, polska opinia publiczna czuje, że posiada politykę zagraniczną szeroko pomyślaną, opartą na świadomej zdecydowanej woli osiągnięcia zamierzonych celów. Twórcy i wykonawcy tej polityki, marszałek Piłsudski i minister Zaleski współpracują jaknajbardziej solidarnie, co daje opinii polskiej gwarancję, że zachowana będzie najwyższa ostrożność, i że bez tonu agresji interesy i godność narodu będą uszanowane.

„Messagero” uznaje słuszność argumentów ministra polskiego dotyczących bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie jako programu nierozdzielnego.

Dziennik podkreśla jedynomyślność o-

WALKA Z DROŻYZNĄ.

Rzym, 13-1 (ate)

Za przykładem Florencji we wszystkich większych miastach włoskich władze municypalne rozpoczęły walkę z drożyzną. Zgodnie z instrukcjami rządu władze miejskie są upoważnione do stosowania wszelkich środków, jakie uznają za słuszne, w pierwszym rzędzie do ograniczenia liczb sklepów znajdujących się na terytorjach włoskich. Pierwsze rezultaty tej akcji są już widoczne. Ceny mięsa spadły o 25 proc., wędliny o 33 proc.

MNIEJSZOŚCI NA UKRAINIE SOW.

Moskwa 13-1 (aw)

Jak podają ze źródeł sowieckich, mniejszości narodowe na Ukrainie sowieckiej stanowią 10 i pół

procent ludności USSR.

Najliczniejszymi spośród mniejszości są: Rosjanie, następnie Polacy i Żydzi, dalej Grecy, Czesi, Ormianie i Rumuni.

Warszawa i Kraj.

(Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwoju“)
Warszawa 14-1

Katastrofa lotnicza.

Donoszą z Tarnopola, iż w pobliżu miasta spadł z wysokości kilkunastu metrów samolot wojskowy systemu Potez i uległ zderzeniu. Samolotem tym odbywał lot służbowy sierżant 6 p. lot. we Lwowie Antoni Gasek.

Podczas upadku doznał on silnych obrażeń i został przewieziony do miejscowego szpitala.

Nowy Minister Oświaty.

Nowy Minister Oświaty p. Dobrucki przejął urządzenie od p. Wice-Premjera Bartiła.

Objęciu urzędowania nie towarzyszyło zwyczajowe żegnanie się dotychczasowego i powitanie nowego Ministra przez dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów.

O cenę cukru.

Dziś w Ministerstwie Skarbu przy udziale pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu i przedstawicieli przemysłu cukrowniczego z Wielkopolski i b. zaboru rosyjskiego rozpoczęła się konferencja w sprawie ustalenia ceny cukru.

Opłaty wywozowe na zboże.

Dowiadujemy się, iż opłata wywozowa od zboża w wysokości złotych 15. od 100 kg została dzisiaj przez ministrów rolnictwa, przemysłu i handlu postanowiona. Opłata ta stosowana będzie do zboża z chwilą, gdy ceny żyta na rynku wewnętrznym przekroczą sumę 30 złotych za 100 kg.

Zamierzone wystąpienie rządu.

Jak się dowiadujemy, rząd, który ze spokojem przyjął skreślonych przez komisję budżetową sum z powodu umorzenia szeregu sum, ma zamiar wystąpić na plenum Sejmu o przywrócenie skreślonych z budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych trzech sum w wysokości 730 tysięcy złotych, jako skreślone z budżetu MSZ. nie ze względów rzeczowych, ale tylko jako demonstrację. Chodzi tutaj o 500 tysięcy złotych na uposażenie pracowników, następnie o 100 tysięcy złotych na uposażenie delegata przy radzie Ligi Narodów dra Sokala i 70 tysięcy złotych, skreślonych z budżetu centralnego.

Sprawa Breszko-Breszkowskiego.

W związku z konfiskatą ostatniego utworu p. Breszko-Breszkowskiego pt. „Krwawy Maj w Warszawie kursowały upórzywe pogłoski że pisarz ten zostanie wydany z granic Polski.

Dowiedzieliśmy się, z wiarogodnego źródła że Breszkowski istotnie był wzywany do Kozłosaraju Rządu, który, po odpowiedniej indagacji, dowiedział się, że Breszko-Breszkowski jest obywatelem jugosłowiańskim, a nawet kapitanem rezerwy armii serbskiej.

Breszko-Breszkowski otrzymał prolonację pobytu w Polsce do 15 stycznia rb.

Śmierć starosty.

Dnia 13 bm. zmarł w Krakowie dr. Adam Bał, starosta krakowski, urodzony dnia 15 stycznia 1867. Zmarły odznaczony był krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“ i był komandorem Królewskiego orderu gwiazdy rumuńskiej.

Robota szpiegowska.

Władze policyjne pow. nowogródzkiego przystąpiły do likwidacji Kółek („Hurków“), „Białoruskiej własności robotniczej Hromady“. Jak informują, do likwidacji przystąpiono ze względu na stwierdzenie kontaktu okręgowego nowogródzkiego komitetu „Hromady“ z organizacjami szpiegowskimi, pozostającymi na usługach Sowietów. W rękach władz znajduje się w tej sprawie bogaty materiał. Między innymi, stwierdzono fakt istnienia wielkich subwydziałów, przeznaczonych na propagandę „Hromady“ na terenach Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez Białorusinów. Dokonano szeregu aresztowań, przy czym ogólna liczba aresztowanych wynosi 58 ludzi. Między nimi jest przewodniczący okręgowego komitetu „Hromady“, Czetyrko, oraz sekretarz Goczko. Ci dwaj byli kierownikami roboty „Hromady“ w województwie nowogródzkim. Prowadzone energicznie śledztwo będzie w dniach najbliższych ukończona.

Wojna St. Zjedn. z Meksykiem.

Zerwanie stosunków ma nastąpić jeszcze w bieżącym miesiącu,
51 TYSIĘCY WOJSKA OCZEKUJE W POGOTOWIU DO WKROCZENIA

WALKI KOŚCIELNE W MEKSYKU.

Meksyk, 13-1 (aw)

Podczas starcia katolików z władzami gminnymi w miejscowości Sicubas zabity został burmistrz tego miasta i jeden z posłów.

ZERWANIE STOSUNKÓW.

N. Jork 13-1 (aw)

Z Meksyku donoszą, iż tamtejsze kółka polityczne liczą się poważnie z możliwością zerwania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Według doniesień prasy, transporty

wojska gotowe są w każdej chwili do wymarszu nad granicę Stanów Zjednoczonych.

51 TYS. LUDZI POD BRONIA NA GRANICY.

Londyn, 13-1 (aw)

Według oświadczenia departamentu wojny Stanów Zjednoczonych, w Texase zgrupowano oddziały wojska w sile 51 tysięcy ludzi, które gotowe są każdej chwili do odejścia nad granicę Meksyku.

Jak dotąd rząd Stanów Zjednoczonych wysłał na pogranicze szereg oficerów, w charakterze wywiadowców.

Lästige - Ausländer - uciążliwi cudzoziemcy.

ZNÓW NIEMCY POGWAŁCILI ZA WARTĄ UMOWĘ W KWESTJI
POLSKICH ROBOTNIKÓW.

Warszawa, 13-1 (ate)

Wbrew zawartemu w początkach grudnia ub. r. układowi polsko-niemieckiemu w sprawie robotników rolnych, w myśl którego Niemcy zobowiązali się nie wywierać nacisku na właścicieli rolnych w kierunku wydalania robotników polskich przebywających od kilku lat na terytorjum niemieckim, dowiadujemy się, iż zaledwie w kilka

dni po zawarciu tego układu z rozkazu ministerstwa spraw wewnętrznych, Landraci rozesłali dnia 14 grudnia roku ub. tajny okólnik do pracodawców, polecając traktowanie tych robotników polskich, którzy nieotrzymali formalnego prawa pobytu w Niemczech na rok 1927 jako uciążliwych cudzoziemców „Lästige Ausländer“.

Z pod włoskiego nieba.

Możliwość wojny włosko-albańskiej

Zamordowanie sekretarza faszystowskiego.

Belgrad, 13-1 (ate)

„Politica“ podaje alarmujące wiadomości o rzekomych przygotowaniach wojny we Włoszech i Albanji. Według doniesień dziennika w ostatnich dniach miały być przesłane do Albanji znaczne ilości amunicji i materiału wojennego. — Członek sztabu generalnego,

go, generał Tamisio odbył w związku z tą podróż inspekcijną do Albanji.

Rzym, 13-1 (ate)

W okolicy Vincensa 2 osobników zamordowało sekretarza partii faszystowskiej. Sprawcy mordu zbiegli.

O uchylenie zabierczych ograniczeń

Z TYTUŁU PRZYNALEŻNOŚCI NARODOWEJ LUB WYZNANIOWEJ.

Warszawa 13-1 (pat)

W dalszym ciągu swoich obrad omiasja rzeczoznawców dla spraw mniejszości i województw wschodnich zajmowała się sprawą szkolnictwa powszechnego i średniego mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej i powzięła w tych kwestjach szereg uchwał. W obradach brali udział rzeczoznawcy pp. minister Leon Wasilewski, dr. Henryk Loewenherz i redaktor Tadeusz Hołowko, z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dyrektor departamentu politycznego dr. Switalski i naczelnik wydziału Suchenek-Sucheki, delegaci Ministerstwa WR. i OP. pp. Rajter i Cetnarski, przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów p. Józefski oraz p. Świechowski. Następnie przystąpiono do omówienia niektórych konkretnych spraw, dotyczących kościoła prawosławnego,

przyczem udzielał wyjaśnień dyrektor departamentu wyznań w Ministerstwie WR. i OP. p. Oku licz. Po omówieniu powyższych spraw powzięto uchwałę, doradzającą rządowi uchylenie w sposób ustawowy wszystkich wydanych przez państwa zabierczych ograniczeń z tytułu przynależności narodowej lub wyznaniowej.

Uchwałaono również, swołać ankietę w poszczególnych kwestjach, dotyczących mniejszości.

Komisja uchwaliła doradzić rządowi wydanie amnestji dla osób, które popełniły przestępstwa przed uznaniem granic wschodnich Polski przez Radę Ambasadorów, a które działały z pobudek narodowościowych i religijnych.

Resztę posiedzeń komisja poświęciła sprawom ludności żydowskiej.

LOTERIA KLASOWA.

Giagnienie loterii 4-iej kl.

— 1-iej 2-iej

W drugim dniu ciągnięcia 4-iej klasy 14-iej loterii państwowej wygrane padły na następujące numery:

Zł. 20,000 — 25267.

2,000 — 36921, 68321.

1,000 — 42507, 69978.

800 — 44141, 62421.

600 — 45209, 72103.

500 — 2348, 41087.

400 — 6823, 13684, 12749, 25776, 41986, 42970, 45741

Lekceważona wartość czasu.

Punktualność w Polsce nie obowiązuje.

Łódź 13 stycznia.

Punktualność jest grzecznością królów. Przestrzeganie tej maksymy w demokratycznej Polsce jest niesłychanie bagatelizowane. O ile w prywatnym życiu nie tak uchwytnie można zaobserwować ujemne skutki niedoceniań czasu, to w dziedzinie szerszych związków i ustrojów następstwa lekceważenia wartości czasu stają się aż nazbyt jaskrawe.

Mamy na myśli ustawiczne odraczanie, przesuwanie różnych terminów czy to w dziedzinie skarbowości, czy też na innych polach administracji, jak w urzędach wojskowych, kolejowych, pocztowych itp. gdzie ma miejsce ustawiczne wyznaczanie następnych terminów, w którym dane rozporządzenia ma być wykonane, ponieważ nie zostało ono uskutecznione w swoim czasie. Nie będzie przesadą, twierdzenie, że drugi termin przyniesie trzecią z rzędu prolongatę załatwienia jednej i tej samej sprawy.

Prolongata weksli, zobowiązań osobistych, jest codziennym, zwykłym zjawiskiem które naraża na ewentualne straty wyłącznie prywatnego, wierzyciela. Kiedy jednak wchodzi w grę prolongowanie terminów czynności urzędowych akcji, stanowiących własność i majątek całego społeczeństwa, miarodajne czynniki szafujące zwłokę dla opieszalych pracowników bez istotnie ważnych, skutkiem siły wyższej powstałych powodów, popełniają nadużycie służbowe i stają się współwinnymi administracyjnej destrukcji.

Pod "teczkami" urzędników zalegają sprawy terminowe i czekają ołówka referenta, który je kiedyś przypadkowo odnajdzie, szukając liściku od panny Kłoci albo tabeli wygranych loterii państwowej. Na interpelacje klientów popatrzy w dziennik, gdzie nadejście takiego aktu wogóle nie „figuruje” i odpowie stereotypowo: „Dotąd jeszcze nie wpłynęło”, jakby rozchodziło się o Wisłę wpływającą kilkoma odnogami do morza.

Kiedy poszukiwanie aktu w registraturze nie da pozytywnego rezultatu, udaje się niedoświadczony petent do instancji wyższej, która winnego ewentualnie zgromi w obecności poszkodowanego, aby wieczorem rozegrać z nim w knajpie lub cukierni partje taroka, pozwolić mu łaskawie na zafundowanie jednej i którejś tam z rzędu kolejki, o ile wogóle pana szefa z wcale nieskruszonym penitentem nie wiążą jakieś naprawdę czyste sprawy. Co zyska na tem niecierpliwie szukający sprawiedliwości u władz wyższych? Wszzechwładny referent zareaguje odpowiedniem zreferowaniem sprawy, co kończy się zwykle pobożnym petenta życzeniem: „bodaż to psia krew, te nasze urzędy...”

Niektóre ministerstwa wprowadziły na próbe sposób następujący: o ile podanie jakieśkolwiek w oznaczonym terminie pozostanie bez odpowiedzi, wnoszący je ma możliwość pominąć pomniejsze urzędy i apelować wprost do ministerstwa. Czy to w życiu okazało się praktycznym — wątpimy — tym bardziej że urzędy centralne przeprowadzają

szerokie redukcje a stosując usus bezpośredniej apelacji, należałoby przeciwnie personel władz centralnych znacznie powiększyć co najważniejsze zamówić kolumnę samochodów, któraby zdołała sprawnie, bez zaległości przewozić jeremiady petentów z poczty do urzędów. Mamy wrażenie, że zabieg ten okazał się bezwartościowy.

Największą odpowiedzialność za ten stan rzeczy należy przypisać wszechwładnej górze, która przy obsadzaniu zwierzchnich stanowisk nie tyle liczy się ze zdolnościami pilnością, bezinteresownością kandydatów, jak powoduje się egoistyczną polityką partyjną, by w ten sposób skupić wokoło siebie wymaganą przez konstytucję większość, zaanektowaną przebiegle w drodze awansów i tym podobnych osobistych korzyści, podwładnych sojuszników.

Czynniki stojące u steru same wprowadzają rozluźnienie maszyny administracyjnej. W tym wypadku, jako przykład aktu alny bierzemy odroczenie terminu wykupu patentów przemysłowych do dnia 14 stycznia br. Jeżeli Minister Skarbu liczy się z konkretnymi przyczynami opieszłości płat-

ników, jak niezamknięcie bilansu rocznego do 1 stycznia, trudności płatnicze kupców ze względu na inkaso, realizujące się dopiero po 1-szym tj. po wypłacie urzędniczych i innych usposzeń, stanowiących większość bilansu aktywnego przedsiębiorstwa, należało w tym wypadku panu ministrowi z góry kalendarzowy termin noworoczny przesunąć w związku z wykupnem patentów do 14 stycznia, a nie oczekiwać na specjalne delegacje przemysłu i handlu, któreby wskazały na niedogodność terminu.

Po pierwszym styczniu spisano mnóstwo protokołów w tej materji które na skutek interwencji zainteresowanych ministerstwo poleciło wrzucić do kosza. Jaką wartość wobec tego mają wystąpienia urzędowych organów, wykonujących zlecenia rządu? Jak na przyszłość zareaguje płatnik na wskazanie mu terminu wywiązania się z obowiązku fiskalnego? Ruszy ramionami i mając na myśli lekkomyślność niedoceniań czasu przez instancje rozkazodawcze, poczeka do następnego, bezmyślnie, biurokratycznie naznaczonego terminu.

A. E.

Nienawiść niemiecka nie zna granic

Ściganie Polaków za ich polskość

Łódź, 13 stycznia.

Niemcy słyną z tego, że mimo swej przysłowiowej „kulturalności” jaką się szczycą, są najbardziej barbarzyńskim narodem w Europie. Przykładów tego ich barbarzyństwa z ostatniej wojny można by liczyć tysiące. Nie tylko jednak w czasie wojny cechuje ich brutalność. I w czasie pokoju nie żałują sobie, ale upust swej krewkości dają gdzie mogą i jak mogą. Przykładem jest tu choćby tylko sprawa robotników polskich i wogóle sprawa polskiej mniejszości w Niemczech.

Wiemy dobrze z jakich przywilejów korzystają u nas mniejszości narodowe wogóle, niemiecka zaś w szczególności. Jak natomiast traktowana jest mniejszość w Niemczech, świadczą o tem wymowne fakty z ostatniej doby, które przytaczamy poniżej:

W Prusach Wschodnich w Szafaldzie (powiatu Olsztyńskiego), dwaj uczniowie Bahr i Kuliński rozmawiali dnia 18 grudnia ub. roku w budynku szkolnym podczas paury po polsku. Słyszycie to nauczyciel niejaki Fisahn; podchodzi do chłopców i oświadcza: „w budynku szkolnym nie wolno rozmawiać po polsku. Za karę podczas reszty przerwy obiadowej i całą następną godzinę będziecie stać”.

Należy dodać że w szkole w Szafaldzie język polski należy do przedmiotów „obowiązkowych”.

W tej samej miejscowości „Polsko - Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmji” postanowiło zorganizować ochronkę dla dzieci i zwróciło się z prośbą do władz szkolnych o oddanie za zwrotem kosztów, w godzinach popołudniowych jednej sali na ten cel. Prośba została odrzucona mimo, że w innych gminach ochronki niemieckie korzystają z budynków szkolnych.

W stawnicy (powiat Złotów, woj. Piła) tamtejsi Polacy jeszcze w lutym roku 1926 zwrócili się do władz z prośbą o założenie szkoły polskiej, lub tymczasowe zaprowadzenie nauki czytania i pisania po polsku i religji. Ministerstwo oświaty, bez podania motywu, wniosek o otwarcie szkoły załatwiło odmownie; rejencja zaś obiecała, że naukę polskiego wprowadzi w jakimś bliżej nieokreślonym terminie i w godzinach popołudniowych. Wchodzi tu w grę specjalne wyrachowanie, albowiem frekwencja dzieci w godzinach popołudniowych może spaść do minimum, a dzieci zmęczone nauką przedobiednią, wielkiej korzyści z nauki nie odniosą.

Fakty te przytacza w ostatnich swych interpelacjach z dnia 4. 22. 25 grudnia, poseł na sejm pra-

ki p. J. Baczewski podkreślając łamanie konstytucji i ustaw państwowych przez ministerjum oświaty, rejencję w Pile i Olsztynie i samorządowe związki szkolne.

W wychodzącej w Szczytnie „Ortelburger Zeitung” z dnia 23 grudnia znajdujemy następujące ogłoszenie: „Uwaga! Otrzymają wynagrodzenie ci co poznają młodego mężczyznę, który rozdawał kartki polskie podczas wyborów we wrześniu roku 1925. Ubrany był w garnitur granatowy, miał ciemny kapelusz filcowy, czarne angielskie trzewiki i posługiwał się rowerem. Nazwiska z podaniem dokładnego adresu przesiać pod numer 33 do administracji pisma”.

Polski pracownik polityczny ścigany jest ogłoszeniami w piśmie. Jeszcze nie uspokoiły się namiętności, rozigrane podczas wyborów „mazurskich”. Działy się wtedy niesłychane nadużycia: brutalne, krwawe napaści, plakaty, że głoszący na listę polską jest zdrajcą.

Wobec powyższych przykładów prześladowania mniejszości polskiej w Niemczech, celem utemperowania buńczucznych niemiaszków, koniecznym jest, by rząd polski zdecydowanie ujął się za pokrzywdzonymi, odpłacając mniejszości niemieckiej taką samą miarą, jak Niemcy mniejszości polskiej.

Obecnie przyjechał do Katowic p. Colban, który zajmie się kontrolą trybu tworzenia szkół niemieckich w Polsce. Byłoby ze wszechmiar wskazaniem, by p. Colban udał się na Mazury i do Warmji i przyjrzał się „trybowi” tworzenia szkolnictwa polskiego w Niemczech. (art. zał.)

„Komisja Trzech” obraduje.

NA TEMAT UNIwersytetu UKRAiNSKIEGO W POLSCE

Tak zwana „komisja trzech” dla spraw mniejszości narodowych (pp. Loewenhertz, Hołówek i Leon Wasilewski) która obradowała przez kilka dni nad sprawozdaniem p. Hołówki co do jego rozmów, prowadzonych w Pradze z Ukraińcami na temat uniwersytetu ukraińskiego w Polsce, biera się dziś przed południem o godzinie 11-ej. Na dzisiejszym posiedzeniu komisja uchwalić maszerę wniosków, które przedłoży Rządowi.

Z państwa „dobrych obyczajów”.

Podziemny świat Berlina. - Organizacje zawodowych zbrodniarzy berlińskich. - Zbrodniarze we fraku i w białej kamizelce.

Cały szereg skandałów, jakie się w ostatnim czasie ujawniły w życiu towarzyskim Berlina, wskazuje na to, że w tej stolicy państwa „dobrych obyczajów” jest mnóstwo ludzi, którzy żyją równocześnie w dwóch światach, w świecie ludzi porządnym, jako getlemani i w drugim — świecie zbrodniarzy!

Afera adwokata berlińskiego dr. Ludwika Meyera wykazała nadto, że w Berlinie istnieje cały szereg doskonale zorganizowanych związków, noszących szumne nazwy, brzmiące nieraz patriotycznie, jak np. „Deutsche Kraft” „Berliner Roland” „Libelle” i t. d.

Związki te mają swych syndyków i swe kasy związkowe, z których płyną nieraz pieniądze na opłacanie adwokatów, gdy któryś z członków „wpadnie” to jest dostanie się do paki. Zrzeszenia te posiadają swe lokale klubowe, w których urządzają zakonspirowane zebrania, w których obmyślają plany wypraw, sposoby przyjsia z pomocą, tym, którzy się „wsypali”, w których obmyślają zemstę dla zdrajców...

Należy też do tych organizacji cały szereg t. zw. ludzi „porządnym” którzy nie utrzymują się przynajmniej w danej chwili ze zbrodni, którzy mają swe zawody jawne i zaszczytne, intratne, którzy nie utrzymują się przynajmniej w danej chwili ze zbrodni, którzy mają swe zawody jawne i zaszczytne, intratne, którzy bywają także nawet urzędnikami państwowymi, jak zaarrestowani w tych dniach sekretarzwie: Paschke i Rossel, jak adwokaci: Schott i wymieniony już Meyer. Wiele artystów kabaretowych, akrobatów, bokserów, sportowców, dzokejów, właścicieli hotelów i restauracji, obcuje w tem środowisku, należą też do niego artyści, dyrektorowie różnych wariete itp.

Niedawno odbyło się w Berlinie otwarcie takiego właśnie związku zbrodniarzy „Deutsche Kraft”. Jeden z dziennikarzy wiedeńskich, któremu udało się tam „wkroczyć” opisuje to zebranie, jako — nader świetne!... Uprzedzony już naprzód, że trzeba być we fraku i najlepszych lakierniach — udał się on, zaopatrzone w odpowiednią legitymację, do jednej z najpiękniejszych sal, gdzie przygrywała najlepsza berlińska orkiestra jazz-bandowa. Został tam towarzystwo wyfraczone, obwieszane prawdziwymi klejnotami i perłami, ubrylantowane, towarzyski, które zachowywało się „bardzo porządnie”, nie bałaśliwe, z „godnością”.

Został tam cały szereg właścicieli restauracji, artystów warieteowych, sportowców, a nawet wysokiego urzędnika berlińskiego prezydium policji, który w towarzystwie tem obracał się jakby wśród swoich najbliższych. W bufecie siedziała dama nie

pierwszej już młodości, z którą zapoznał on dziennikarza, jaką była pięknością i ozdobą balów Berlina, przyjaciółką różnych książąt i ministrów Wilhelma II, a dziś właścicielką kilku domów i barów nocnych w Berlinie, milionerką w markach złotych..

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Rządowy bigos.

Tajemnica otaczająca wszelkie zamierzenia i poczynania rządu majowego daje asumpt do rozpowszechniania się wszelakiego rodzaju wersjom. I tak, „POLONJA” donosi, iż

Roi się od nazwisk, pełno najdziwaczniejszych kombinacji, mniej lub więcej wiarygodnych, brak tylko niestety pewności, czy wcho- dzimy wreszcie na tory stosunków ustalonych, których wyrazem byłby Rząd, mający zdecydowany program działania. Jaki będzie owoc obec- nego fermentu: czy gabinet, pełen sprzeczności, zbijających się nawzajem, jak dotychczas, czy gabinet na wzór zachodnio-europejski z tym lub owym programem, afe programem wyjawionym. Raz powinniśmy wiedzieć, dokąd idziemy.

Zgodny front.

Centrale partji politycznych, ich Rady Naczelne, jak np. Ch. D. i N.P.R. — omawiają wypadki doby obecnej, zgodnie podkreślają, jak np. NPR, o czem donosi „GŁOS CODZIENNY”, iż

panujący w Polsce od 8 miesięcy system rządowy, w celach partyjnych podsyca wewnętrzne antagonizmy i powoduje dalsze rozbitcie polityczne społeczeństwa.

LISTY Z FRANCJI.

Ciernista droga polskich robotników. Wyzysk i szantaż pracodawców.

Lille w styczniu

Brak odpowiedniego dozoru ze strony władz polskich nad emigrantami rolnymi we Francji, otwiera szerokie pole do wyzysku i szantażowania robotnika naszego na ziemi naszych przyjaciół.

Robotnik rolny przybywający tu z Polski, dopiero na miejscu może się przekonać o kłamliwości wszelkich obietnic danyh im w kraju i lekkomyślności swej żaluje, lecz niestety poniewczasie.

Mieszkania jakie rolnicy polscy otrzymują, mają wygląd marniej szopy, nędznej, brudnej i dziurawej. Okien brak. Drzwi zgnite. Pieca również brak.

Jeden z rolników polskich nadsyła mi list w którym pisze, że kiedy prosił pracodawcę o naprawie nie mieszkania, to ten odpowiedział, że „da mi starych płacht, aby pozatykać okna i drzwi”.

„Prosiłem go — czytam w liście — aby mi dostarczył piec do ogrzewania, ale i to nie odniosło żadnego skutku. Dzieci drżą z zimna. Matka w dzień i noc tuli do siebie maleństwa, chucha im w rączki dla ogrzania. Zona moja jest do tego stopnia przeziębiona, że stale leży chora, a przytem karmi jedno z maleńkich dzieci. Dzieci mają przeziębione pęcherze i nie mogą utrzymać moczu”.

Ów rolnik, o którym mowa, niejaki pan Sorka wynagrodzenie otrzymuje 2200 franków rocznie, 50 hektolitrów zboża (około 18 centnarów), 50 klg. wierzchniny, 100 klg. kartofli i beczuszkę wina. I to ma mu wystarczyć do normalnego życia na cały rok. Owe 2200 franków, w przełożeniu na walutę polską, dadzą około 600 zł. czyli 50 zł. miesięcznie.

Korespondent mój słusznie zapytuje: „Czy więc można z tego wyżywić rodzinę składającą się z sześciu osób? A przecież do rozchodów trzeba doliczyć opłaty od osoby za karty tożsamości.

„Mleka dla dzieci też dostać nie można. Do

miasta niema kiedy iść, gdyż do stacji kolejowej jest 23 klm., a tymczasem trzeba pracować cały dzień, od godziny 4-ej rano do 8-ej wieczór”.

Będąc w biurze franc. rozmawiałem z pew. robotnikiem polskim, mającym czworo dzieci, skarżył się że go gospodarz oszukał. Mianowicie — wypłacił mu 100 franków, zapisując do książeczki 200. Innym razem, wypłacając mu 200 franków, zapisał 250, zaś przy wypłacie 250 frs. zapisał 500, a za należące się robotnikowi według kontraktu 55 kilogramów wierzchniny wypłacił mu 200 franków. Kiedy w sprawie tej interwenjował u konsula, to gospodarz zapłacił rodzinie 100 franków i wydalil ją ze swej posiadłości.

Oto parę drobnych faktów; drobne one są, lecz tak wymowne, że nie potrzebują komentarzy.

Emigracja polska we Francji zadługo już czeka na interwencję rady emigracyjnej, p. Lisiewicza. Długo ona wierzyla, iż p. Lisiewicz zajmie się wreszcie naszym tragicznym losem na emigracji; że uczyni wszystko, aby nas zabezpieczyć przed wyzyskiem. Niestety, dotąd nic prawie nie uczyniono, aby się przyczynić do poprawienia naszej tułaczkiej dolii.

Mimo wszystko jednak, mimo wszelkie krzywdy i niedole, wierzymy, że wreszcie państwo nasze położy kres szantażowaniu swych obywateli przez naszych przyjaciół.

Nie można oczywiście winy całej składać na rząd francuski, który poprostu jest bezradny w wielu wypadkach. Obok jednak winnych kapitalistów i obszarników i rząd również ponosi tu część winy, bo gdyby mu naprawdę zależało na ochronie robotników obcych, którzy wszak swymi rękami odbudowali Francji i w dalszym ciągu przyczyniają się do wydobycia jej z powojennych gruzów — byłby więcej energiczny i stanowczy.

J. Kw.

Zamek Wawelski w całym majestacie

UKAŻE SIĘ DOPIERO W 1930.

Przepiękny zamek królów polskich na Wawelu, zniszczony w czasie stuletniej okupacji habsburskiej — znajduje się od szeregu lat pod opieką konserwatorów i budowniczych, oddanych całą duszą wielkiemu dziełu restauracji królewskiej sadyby.

Jest to jedno z największych przedsięwzięć artystycznych w Europie.

Prof. Szyszko-Bohusz, kierownik robót restauracyjnych, zapytany o postępy w odbudowie zamku, oświadczył co następuje:

W ramach przyznanych kredytów w b. r. ukończona zostanie w zupełności restauracja części zamku od nowowynbudowanej dwubiegowej klatki schodowej ku kościolowi OO. Bernardynów, obejmująca 15 sal, częściowo na parterze, częściowo na pierwszym i drugim piętrze.

W ubiegłym roku dokonano odnowienia i uzupełnienia starych malowideł ściennych, odkrytych niedawno pod tynkiem. Nad odnowieniem tych malowideł pracował pół roku Leon Pekański, który uzupełniał brakujące fragmenty malowideł na podstawie identycznych drzeworytów z 16 wieku, znajdujących się w bibliotece Jagiellońskiej.

ZYCIE GOSPODARCZE SWIATA.

Polska a europejski kartel stalowy.

Dziwne praktyki władz polskiego syndykatu hutniczego

Łódź 14 stycznia.

Zagadnienie europejskiego kartelu stalowego jest od pewnego czasu jedną z najpoważniejszych kwestji w międzynarodowym życiu gospodarczym państw Europy.

Dominujące w kartelu tym miejsca zajęły: Francja i Niemcy, Oba państwa zainteresowane najbardziej w zagłębiu nadreńskim, posiadającym najpotężniejsze zakłady stalowe, o największej na kontynencie zdolności wytwórczej.

Właściwym powodem utworzenia kartelu jest sprawa racjonalnego podziału produkcji wyrobów stalowych pomiędzy poszczególnych odbiorców.

Kartel ten jest zakrojonym na olbrzymią skalę monopolem. Ponieważ przemysł stalowy tego czy innego kraju może nie móc znaleźć odpowiednich rynków zbytu, a z drugiej strony wiele potrzeb z tej dziedziny tych czy innych państw nie może być zaspokojonych ze względu na różnorakie trudności odnośnie nawiązania stosunków handlowych, inicjatorzy i organizatorzy kartelu (tj. Francuzi i Niemcy) chcą w ramach instytucji tej zamknąć całą produkcję hutniczą, przeznaczoną do handlu.

O miejsce w kartelu dobija się każde większe państwo, posiadające rozwinięty przemysł stalowy. Czechosłowacja, Węgry, a nawet znikomo mała, zero gospodarcze, Austria, stara się uzyskać stanowisko członka kartelu. Inaczej postępuje Polska, której winno najbardziej na tem zależeć, aby możliwie najlepsze miejsce w kartelu wspomnianym zdobyć, tym więcej, że Czechosłowacja, rządząca się dużo oględniejszą i bardziej rozsądną niż nasza taktyką gospodarczą, nie cofnie się przed żadną akcją, byle tylko uzyskać miejsce przodujące tam, gdzie chodzi o dobro jej przemysłu o jej eksport.

Polska otrzymała zaproszenie Francji do wzięcia udziału w paryskich obradach kartelu. Zaproszenie to pozostało bez echa, a raczej... otrzymano odpowiedź, którą można nazwać poprostu kompromitowaniem siebie w oczach obcych. Mianowicie p. Kiedroń, b. minister przemysłu i handlu, obecnie prezes Polskiego Syndykatu Hutniczego oświadczył w omówieniu swej odpowiedzi na zaproszenie Francji, że udziału w konferencji Polska nie weźmie z powodu braku zgody między hutami z b. Kongresówki a hutami śląskimi, w związku z powstającą ostatnio kwestją rozdziału kontyngentu na sprzedaż między huty jednej i drugiej dzielnicy (b. Kongresówka, Górny Śląsk), w wypadku wstąpienia do kartelu, przeto udziału w obradach paryskich nie wzięliśmy. Przybył na nie kilku przemysłowców z obszaru b. Kongresówki, lecz nie urzędowo, po cichu, w charakterze „wolnych słuchaczy”.

A jednak - kto wie. Może za lat kilka będziemy się wpraszać, aby nas do kartelu tego przyjąć racjonalnie. Wczoraj zależało nam bardzo na „stałym miejscu” w spróchniałej Lidze Narodów, bo — tam nas nie chciano. Dziś, kiedy stanąć mamy w rzędzie wielkich państw w jednym szeregu z mocarstwami, aby zdobyć dla siebie trochę praw na rynku międzynarodowym, — odmawiamy, bo taka to już dziwna nasza ambicja: nie brać tego, co łatwiej przychodzi, bez względu na wartość. Ale za to za jakiś nadwątlony fotel gotowi jesteśmy oddać wszystko.

Czechosłowacja, najbardziej z pośród państw słowiańskich w kartelu zainteresowana, wzięła udział jedynie w rokowaniach wstępnych. Z chwilą gdy nabrała przekonania, iż polityka kartelu (podział kontyngentu) idzie na jej niekorzyść, wycofała się z gry i obecnie dąży do utworzenia własnego kartelu; w którym ująć będzie mogła pierwsze skrzypce. Idąc po tej linii, zwołała zjazd przemysłowców hutniczych Węgier oraz Austrii — do Wiednia. Myśmy tam oficjalnie zapraszani nie byli. A jednak przemysłowcy górnośląscy wzięli w naradach tych, które odbyły się mniej więcej równo cześnie z paryskimi, udział stosunkowo dość liczny.

Kwestją pozostaje, co lepiej. Czy iść w ogonku Czechosłowacji, na której tylokrotnieśmy się sparzyli, czy też poprzeć Francję, której życzliwości dla nas jesteśmy pewni, już choćby z tego względu.

że — poza pewnym, tradycją dyktowanym sentymentem, życzliwość ta jest wyrozumowaną i potrzebną dla stron obu.

Jedno w tem wszystkim jest: znamiennej brak zgody. Ten brak, który bił nas ongiś na terenie politycznym, zadaje nam klęskę również i na terenie gospodarczym; jak ostatnio właśnie.

Polski Syndykat Hutniczy organizacja najzupełniej racjonalna; dyktowana potrzebami wytworzenia się coraz to nowych warunków, nie objęła jeszcze bardzo poważnych zakładów przemysłowych jak: Huty Królewskiej i Laury, Sosnowickiej i Huty Bankowej? Nie mogą się one na wstąpienie do syndykatu zdecydować, tak samo, jak nie wiedzą; czy przystąpić na własną rękę do omawianego kartelu stalowego. Co do tej drugiej sprawy przedstawiciele wspomnianych hut odbędą narady w Berlinie i Paryżu.

Konferencja wiedeńska nie przyniosła konkretnych wyników. Dalsze obrady toczyć się mają w Warszawie lub w Katowicach. Już najbliższa przyszłość wykaże, czyśmy popełnili błąd szalony nie do darowania, czy jeden ze zwykłych grzechów powszednich.

Niemcy się dziwią. „Rhenische — Westfälische Zeitung” stwierdza, że kwestję udziału Polski w europejskim truciście stalowym trudno było już od początku traktować poważnie.

Dlaczego? Po winniśmy sami o tem wiedzieć najlepiej.

Edm. Bart.

Ateny tak jak Łódź nie posiadają kanalizacji i wodociągów

Firma Ullen rozpoczęła tam prowadzić roboty kanalizacyjne

Stolica Grecji, do dziś nie posiada nowoczesnych urządzeń kanalizacyjnych i wodociagowych. Wodociąg, jaki tam istnieje, został zbudowany przed 1800 laty, przez cesarza Rzymskiego Adriana i jest w stanie dostarczyć 15 litrów wody dziennie na głowę, czyli tak małą ilość, jakiej żadne europejskie miasto nie doświadcza. Nic też dziwnego, że w Atenach spotyka się zebrańki proszących nie tylko o pieniądze, ale o wodę, gdyż taki brak wody odczuwają mieszkańcy tej stolicy. Dopiero w ostatnich czasach rozpoczęto budowę wodociągu i kanalizacji. W tym celu w dolinie Maratonu buduje się tamę długości 265 metrów, wysokości 54 metry, która stworzy w dolinie tej jezioro o objętości 41 metrów kubicznych

na długości 6 kilometrów. Z odległości więc 25 km. z doliny Maratonu gdzie będą gromadzone wody z potoków górskich i rzeczki górskiej, woda będzie prowadzona korytem kamiennym do Aten. Koszt tych robót wynosi 11 milionów dolarów. Zawdzięczając p. Du Bois, dyrektorowi firmy amerykańskiej Ullen, prowadzącej meljoracje w szeregu naszych miast, który bardzo popiera przemysł polski, do Aten zamówiono większą partję najlepszego cementu polskiego i wysokich gatunków materiału leśnego, w stanie obrobionym. Nadmienić należy, że firma Ullen, w Atenach, prowadzi powyższe roboty wodociągowe i kanalizacyjne.

—oOo—

MAURZYCY LEBLANC

41

Przygody księcia Renina.

— Ależ znajdują go.. zabijają.. — wyjąkała,

— Nie znajdują!

— Skąd to pan może wiedzieć?

— To ja sam, do spółki z moim szoferem, ułatwiłem mu ucieczkę. Wsypało się troszkę proszku do kawy.. ajenci posnęli jak suszy.

— Ależ on ranił, chory, może już umiera gdzie w kącie!?

— Napewno nie.

Hortenzja słuchała tej rozmowy, nie bardzo rozumiejąc, co to wszystko znaczy. Renin przychylił się ku Róży:

— Proszę mi przysiąc, — mówił cichym głosem, że skoro tylko wyzdrowieje i wszystko się dostatecznie wyjaśni, wyjedzie pani z nim razem do Ameryki!

— Owszem, przysięgam!

— I że pani go posłubi?

— Przygębiam!

— Zatem, proszę za mną. Ale proszę nie zdradzić się ani słówkiem, ani gestem jednym! Inaczej wszystko przepadło.

Podszedł do inspektora Morisseau, który już się zaczynał niecierpliwić:

— Pamię inspektorze, musimy panią odwieźć natychmiast do Paryża, potrzebuje spokoju i opieki. W każdym razie zapewniam pana, że bez względu na rezultat zarządzanego pościgu, z powodu tej całej afery pan nie będziesz narażony na najmniejszą

przykrość. Dziś wieczór jeszcze będę osobiście w prefekturze policji, gdzie mam wpływowe znajomości.

Podał ramię Róży Andree i poprowadził ją ku samochodowi. Gdy się zbliżali, Róża chwyciła go kurczowo za rękę, szepcząc:

— Ach, Boże, to on! Widzę go!.. uratowany!

W samochodzie, na miejscu szofera Klemensa siedział Dalbrequé, sztywny, poważny; w czapce samochodowej i w olbrzymich okularach ochronnych. Poznała go natychmiast, mimo przebrania.

— Wsiadajmy! — rzekł Renin,

Zajęła miejsce koło szofera; Renin i Hortenzja usiedli z tyłu. Inspektor Morisseau, z kapeluszem w ręku, zagnał ich uniżenie.

Ruszyli natychmiast, ale po ujechaniu paru kilometrów musieli się zatrzymać wśród lasu, gdyż Dalbrequé, który dotąd nadludzkiem wysiłkiem woli trzymał się mocno, nagle zemdlął. Ułożono go wewnątrz wozu. Renin zasiadł do kierownicy, Hortenzja obok niego. Koło Louviers nowy przystanek: zabrano do auta napotkanego Klemensa, który maszerował piechotą w ubraniu Dalbrequé'a.

Potem jechali już spokojnie; Hortenzja milczała, nie chciała już nawet nudzić Renina pytaniami. Mniejsza o to, w jaki sposób udało się uwolnić Dalbrequé'a, i wykrąść go niemal z pod nosa policji! Myślała tylko o swej siostrze, wzruszona do głębi tą bezdennością, szaloną jej małostką.

Dojeżdżali już do Paryża, kiedy Renin zaczął mówić:

— Rozmawiałem w nocy długo z Dalbrequé'em; absolutnie nie ma nic wspólnego z zamordowaniem owego jubilara. To człowiek daleki i szlachetny,

zupenie nie podobny do tego, na jakiego z pozoru wygląda. Różę kocha naprawdę szalenie, gotów dla niej do największych ofiar.

— I ma rację, — dodał po chwili. — Dla ukochanej kobiety człowiek winien się ważyć na wszystko.. starać się przysporzyć jej szczęścia, wesela, rozrywek, nawet i przygód emocjonujących, co z oczu śmiech lub łzy wyciskają..

Hortenzja przytknęła oczy. Oto po raz pierwszy wspominał wyraźnie o ich przygodach, o owej umowie, dobrowolnie zawartej!.. Wobec tego niezwykłego człowieka, co umiał dowolnie kierować biegiem wydarzeń, co robił sobie napozór igraszkę z losu innych, czuła się onieśmielona, słaba; niespokojna. Bała się go.. a równocześnie coś ją ku niemu ciągnęło. Wydawał jej się czasem jakimś wrogiem, przed którym trzeba się bronić wszelkimi siłami, czasem znów jakimś panem władcą, nieograniczonym, najczęściej jednak widziała w nim miłego przyjaciela i druha.

V

CZŁOWIEK O DWÓCH NAZWISKACH.

Wszystko to stało się błyskawicznie szybko: spacerowali właśnie nad Sekwaną, kiedy zniemacka na parapecie mostu mignęła im sylwetka jakiejś kobiety. Wskoczyła do rzeki — rozległy się krzyki przerażenia.. Hortenzja przycisnęła mocniej ramię księcia Renina do siebie:

— Chyba nie myślisz pan skakać za nią do wody?

(D. c. 2.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Grota Kungurska na Uralu.

Co w niej znaleziono.

W tych dniach przyjechał do Moskwy administrator Kungurskiej groty lodowej T. Chlebnikow. Kungurska grota lodowa leży na linii kolejowej Perm—Jekaterynburg w odległości 1 km. od stacji Kungur. Jazda z Moskwy trwa około 48 godzin. A. T. Chlebnikow opowiedział dziennikarzom moskiewskim co następujące szczegóły, dotyczące groty kungurskiej

Kungurska grota lodowa jest istnym cudem natury. Jest to właściwie łańcuch grot, 30 km długi, z wąskimi przejściami i korytarzami, który powstał już w dawnych erach geologicznych. Badacze przypuszczają, że groty te przepływała w dawnych czasach wielka rzeka podziemna. Wieczny lód, pokrywający ściany grot, powstał prawdopodobnie w epoce lodowej. Wąskie wejście prowadzi do mniejszych grot, w których światło dzienne już nie dochodzi. Ściany groty są pokryte krystalicznymi płatkami śniegu, które dają przy świetle pochodni wspaniałą grę kolorów. Około jednego kilometra od wejścia znajduje się małe jezioro 40 metrów długie i 7 metrów głębokie. Woda w jeziorze jest idealnie czysta i przezroczysta.

W pobliżu groty Kungurskiej, na brzegu rzeki Sylwy znaleziono niedawno bardzo cenne przedmioty archeologiczne, między innymi srebrną misę, pochodzącą z czasów króla perskiego Cyrusa (III. wiek przed narodzeniem Chrystusa), dalej misę z czasów króla Salomona, srebrne kostki pochodzenia perskiego i wiele innych przedmiotów. Posiadających wielką wartość archeologiczną. Wszystkie te rzeczy odesłano do Ermitażu w Leningradzie.

Wspomnianą misę z czasów króla Salomona znaleziono w ciekawych nad wyraz okolicznościach. Chłopiec wiejski, łowiąc ryby w rzece w pobliżu groty, zauważył w jednej z dziur przybrzeżnych błyszczący przedmiot, który, jak się później okazało był właśnie starodawną misą z czasów Salomona. Chłopiec przyniósł znaleziony przedmiot do domu, gdzie używano go jako naczynie do karmienia drobiu. Pewnego dnia ojciec chłopca wyczyścił misę, a ujrawszy na niej resztki złoceń, odwiózł ją do Kunguru, gdzie muzeum tamtejsze misę kupiło za 23 ruble. Dzięki swemu subtelnemu wykonaniu artystycznemu i tajemniczemu napisom misa ta zwróciła na siebie uwagę szerszego ogółu, a ermitaż leningradzki, dowiedziawszy się o jej istnieniu, wysłał do Kunguru swego współpracownika Matusowa, który misę odwiózł do Leningradu.

W jeszcze ciekawszych okolicznościach znaleziono misę z czasów Cyrusa: pewien wieśniak, pracując w polu, odszedł na chwilę, pozostawiając konia, przywiązane do drzewa. Po powrocie włościanin zauważył na ziemi srebrną misę, którą koń, opędzając się przed muchami, wykopał z ziemi.

Co do pochodzenia przedmiotów tych panuje w rosyjskich kołach naukowych przekonanie, że zostały one przyniesione na Ural

przez Seytów. Potwierdza to i fałszywość, że rodzaj obwarowań przy wejściu do groty Kungurskiej przypomina fortyfikacje,

odkryte przez zdobywcę Syberji, kozaka Jermaka, w czasie jego pochodu z Rosji europejskiej do Azji.

Kto jest panem Labradoru?

Król Wilhelm podarował Labrador żydowskiemu kupcowi

Rabin izraelskiej gminy w Montreal Izaak de la Penha wniósł skargę do londyńskiego sądu, która zarówno w Londynie jak i w Kanadzie zrobiła wielkie wrażenie. Oto mniej więcej, tylko rości sobie on pretensje do wielkiego północno-amerykańskiego półwyspu, który stanowi część Kanady, ale z powodu surowego klimatu, jest prawie niezamieszany.

Otóż ten ogromny szmat ziemi otrzymał jeden z przodków oskarżyciela, kupiec tego samego nazwiska od króla angielskiego Wilhelma, którego uratował od utonięcia. Kupiec ów był bowiem właścicielem wielu okrętów handlowych. Gdy król Wilhelm znajdował się podczas burzy na pełnym morzu, znalazł się w niebezpieczeństwie życia, gdyż jacht jego zaczął tonąć. Wówczas Józef de la Penha z narażeniem własnego życia wydobył napwół żywego króla z wody.

— Czem mam cię obdarować? — zapytał władca.

— Moją jedyną nagrodą będzie świadomość, że zem swemu królowi uratowałem życie.

Właśnie w owym czasie odkryto Labrador.

— Daruję ci — rzecze król — Labrador. Cho-

ciaż ty nie będziesz miał z tego kraju wielkiego pożytku, to jednak twoi potomkowie będą z niego spożywać owoce.

Wkrótce potem wręczył król kupcowi dokument, w którym stwierdza, że Labrador ze wszystkimi co na nim się znajduje, jest wieczystą własnością Józefa de la Penha i jego potomków. Akt ten wygotowany na Het Loo, podpisany William Rex i datowany z 1 listopada 1697, był w roku 1763 i roku 1903 odnowiony.

Spadkobiercy Józefa de la Penha mieszkali w Rotterdamie.

Byli to po największej części bogaci kupcy i wcale nie myśleli korzystać z daru królewskiego. Wybuchł jednak obecnie proces między Kanadą a Nową Fundlandją o to, który z tych dominionów ma prawo eksploatować potężne lasy na Labradorze. Wobec tego wspomniany wyżej rabin w Montrealu uważał za słuszną wniesić w imieniu całej rodziny pretensje do Labradoru. Żyjący do dziś dnia potomkowie rabina de la Penha ze zdumieniem dowiedzą się, że należy im się na własność cały ogromny kraj.

Wynalazca dynamitu.

Krzewiciel pokoju oddał olbrzymie usługi wojnie

Obecnie świat obszernie pisano i mówiono o twórcy słynnej fundacji, która już od 25 lat nagradza rok rocznie najwybitniejsze osobistości na polu twórczości umysłowej, wydaje premje literackie, wynagradza tych, którzy przyczyniają się do krzewienia idei pokoju na świecie.

Twórcą tej najbogatszej fundacji, inżynier Nobel, był szwedzkim chemikiem, który swój olbrzymi majątek zawdzięcza wynalazkowi dynamitu. Był to skromny, zupełnie środków materialnych pozbawiony człowiek. W r. 1861 udał się do Francji, by tam tejsze sfery finansowe pozyskać dla swego wynalazku. „Wynalazłem związek chemiczny — mówił — za pomocą którego mógłbym cały świat wysadzić w powietrze”. Ze zgrozą słuchali francuscy bankierzy takich przechwałek — i oczywiście, szczerze pozamykali swoje kasy... Dopiero Napoleon III zainteresował się tym światoburcą i udzielił Noblowi 100,000 franków kredytu. Uszczęśliwiony wrócił Nobel do Szwecji i urządził w Heleneborgu koło Sztokholmu laboratorium. Tam poczęły się piekielne eksplozje, niepokojące wielce poczciwych mieszkańców mie-

sciny. Ludność ogarnęła takie wzburzenie i taka nerwowość, że władze szwedzkie zakazały Noblowi dalszego prowadzenia eksperymentów. Wobec tego kupił Nobel stary okręt, urządził go jako laboratorium i wkręcając się po skandynawskich wodach intensywnie pracował nad swym wynalazkiem. Ilekroć jednak chciał ze swym pływającym laboratorium zawinąć do portu, spotykał się ze stanowczym sprzeciwem. Bo też praca jego była wcale niebezpieczna. W r. 1867 zginął podczas jednej z eksplozji na statku brat Nobla i kilku jego pomocników. Lecz nieustraszony badacz nie zaprzestawał pracy, aż udało mu się sporządzić dynamit.

Nobel pozostawił olbrzymi majątek. Przeszło 90 fabryk dynamitu na całym świecie było jego własnością. I ten człowiek, którego wynalazek tyle katastrof i tyle nieszczęść sprowadził na świat — cały swój majątek oddał z powrotem na usługi ludzkości: w testamentem swym zarządził, by najwybitniejsi fizycy, chemicy, medycy i najświetniejsi pisarze otrzymywali corocznie odsetki sum, które wynalazkiem dynamitu wpłynęły do kasy Nobla.

Chińskie Chicago.

Miasto Hankau nad rzeką Jan-Tse-Kiang.

Od szeregu dni prasa całego świata wymienia na swych szpaltach chińskie miasto Hankau, gdzie od czasu obsadzenia tego miasta przez wojska marszałka Czang-Kaj-Szek, zaprowadzono ostry bojkoł wszystkich cudzoziemców. Tym chiński nie zadawał się biernym oporem, zachęcony sukcesami nacjonalistyczno-komunistycznego rządu, przeszedł do czynnego ataku przeciwko ludności europejskiej. Wzburzeni Chińczycy wdarli się do dzielnicy europejskiej, obsadzili tam szereg budynków, rzucili się na Europejczyków i rozpoczęli walkę z angielskimi marynarzami.

Hankau jest oddawna miastem niespokojnym, które już nieraz zwracało na siebie uwagę mocarstw europejskich. Nietylko dlatego, że było ogniskiem wrzenia przeciwko Europejczykom i Amerykanom, ale dlatego też, że z powodu swego osobliwego położenia i możliwości na przyszłość zajmuje odrębne stanowisko. Miasto to dzięki geograficznemu położeniu pozostaje przydomkiem Chińskiego Chicago. To po założeniu Hankau uprawnia do horoskopów, że za jakie 50 lat, chińskie Chicago będzie jednym z największych miast świata. Hankau leży nad rzeką Jan-Tse-

Kiang, największą i najspławniejszą rzeką Chin.

Właściwie Hankau składa się z trzech miast. Z samego Hankau, z przedmieścia Hamjang, położonego na północnym wybrzeżu rzeki Jan-Tse-Kiang i z przedmieścia Wu han'g, na południowym wybrzeżu tej samej rzeki. Z Europejczyków pierwsi dotarli do Hankau Anglicy w celach handlowych. Zaczęli oni tam swoją działalność w 1861 roku, dopiero później około roku 1865 zdobyły sobie tam koncesje inne państwa, jak Rosja, Francja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Japonia. W cudzoziemskiej dzielnicy Hankau znajduje się kościół rzymsko-katolicki i cerkiew prawosławna oraz kościoły protestanckie.

Przed wojną Hankau było najwybitniejszym punktem chińskiego handlu herbacianym. Wojna osłabiła ruch handlowy herbaciany, ale choć po ukończeniu wojny handel herbaciany znowu się ożywił, ale już nie osiągnął poprzedniego stopnia rozkwitu. Miasto posiada olbrzymie przedsiębiorstwa włókiennicze, fabryki maszyn i tym podobne przedsiębiorstwa przemysłowe, które przeważnie są w rękach angielskich. To też zrozumieli, jest rzeczą, że rząd angielski z największą uwagą śledzi wypadki w Hankau.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 14 stycznia, Hilarego, Feliksa.

TEATRY.

Teatr Miejski „Osiołkow” w „Złoty dano”.

Teatr Popularny „Dom otwarty”.

WIDOWISKA.

Teatrino „Czerwony błazen”.

Luna „Kadet marynarki”.

Reduta „Nędzniczy”.

Grand Kino „Kobiety i ich namiętności”.

Odeon „Granica w płomieniach”.

Ezary „Bandyta mimowoli”.

Apollo „Granica w płomieniach”.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „O czym się nie mówi”.

Dom Ludowy „Kwiaciarka”.

Nowości „B-cia Schellenberg”.

Resursa „Venus z krainy dolara”.

Corso „Śmiertelny pościg”.

Miejski Kin. Oświat. „Czterej jeźdźcy Apokalipsy”.

Wiadomości bieżące.

Krytyczna sytuacja łódzkiej Kasy Chorych

Kasa Chorych m. Łodzi obecnie przeżywa większy kryzys, aniżeli w poprzednich miesiącach z powodu szerzącego się bezrobocia.

Wobec tego ogólna suma składek miesięcznych skutkiem bezrobocia znacznie zmniejsza się, natomiast ilość członków Kasy Chorych, którzy korzystają z zapomóg i pomocy Kasy prawie nie zmniejsza się wcale. (U)

Nowy kierownik biura Funduszu Bezrobocia

W związku z przesunięciami i zmianami personalnymi w biurach zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia mianowany został kierownikiem biura zarządu obwodowego p. Bogdan Ofenberg, dotychczasowy kierownik biura funduszu w Sosnowcu. (e)

Masowe redukcje oficerów w D.O.K. Łódź.

Dow. okręgu korpusu w Łodzi otrzymało rozkaz Min. spr. wojsk. w sprawie przeprowadzenia poważnej redukcji personalnej. Pozostaje ona w związku z ogólną redukcją stanu oficerskiego. Jednocześnie cały szereg oficerów na terenie DOK. Łódź we wszystkich działach administracji wojskowej przechodzi na kontrakty jako urzędnicy cywilni. W ten sposób bowiem pobory ich zostaną wydatnie zmniejszone o 40, a nawet w wielu wypadkach o 60 proc., jako urzędników kontraktowych. (e)

Podatki płatne dziś i jutro.

Dziś dnia 14 stycznia upływa ostateczny termin płatności odpowiednich kwot za świadectwa przemysłowe bez kary za zwłokę. Jutro w sobotę 15 stycznia jest płatna 4 zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu na rok 1926, a to przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowej księgowości.

Jutro w sobotę są również płatne miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu grudniu 1926 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I—V kategorii łącznie, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe. (R)

O stanowisko wicewojewody łódzkiego.

DOTYCHCZAS WIADOMO, ŻE NIC NIE WIADOMO.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być zdecydowana sprawa nominacji na stanowisko wicewojewody łódzkiego. Dotychczas jednak w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie ustalono kandydata na to stanowisko. Ma to nastąpić w porozumieniu i na propozycję wojewody łódzkiego p. Jaszczółta, który niebawem w sprawie tej przy-

będzie do Warszawy. Według otrzymanych przez nas informacji p. minister Składkowski w czasie swej ostatniej bytności w Łodzi w rozmowie z wojewodą Jaszczółtem sprawy tej wcale nie poruszał. Dlatego też jesteśmy w stanie stwierdzić, że wszystkie lansowane dotychczas kandydatury na stanowisko wicewojewody łódzkiego są zmyślone.

Brawo, rezerwa policji piesza i konna!

CO STWIERDZIŁ MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Jak już donosiliśmy, onegdaj zupełnie nieoczekiwanie przybył do Łodzi minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, który chcąc sprawdzić sprawność policji naszego miasta i jej wyszkolenie, zarządził natychmiast po przybyciu swym alarm policji rezerwy zarówno pieszej, jak i konnej, której komendantem jest asp. Rozumski.

Będąc zachwyconym sprawnością szybkiego pogotowia policji rezerwy, p. minister po przybyciu na miejsce komendanta policji p. inspektora Niedzielskiego polecił ustawienie na placu całego plutonu policji pieszej rezerwy w celu wynagrodze-

nia tych, którzy pierwsi przybyli na alarm.

Gdy cały pluton był ustawiony, p. minister polecił wystąpić tym, którzy przybyli pierwsi. Wszyscy chórem oświadczyli, że wszyscy przybyli pierwsi.

Z odpowiedzi tej p. minister wyraził swe „niezadowolone”, motywując to tem, że niestety nie posiada tyle gotówki, by móc wynagrodzić cały pluton. Jednakże, jak się dowiadujemy, solidarność ta policji bardzo podobała się p. ministrowi, gdyż wyniósł wrażenie, że panuje wśród niej harmonijna praca. (bip)

Wynik lustracji Min. Spraw Wewn.

ODWOŁANIE Z ZAJMOWANEGO STA NOWISKA STAROSTY ŁĘCZYCKIEGO.

Jak już wczoraj donosiliśmy, minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski przybył samochodem do Łęczycy w towarzystwie szefa sekretariatu p. Zabierzowskiego.

Po dokładnym zlustrowaniu p. minister stwierdził wielki chaos w działalności urzędu starościńskiego. W wyniku tej lustracji p. minister odwołał sta-

rostę łęczyckiego p. Muszyńskiego z zajmowanego stanowiska, przydzielając go w charakterze urzędnika do urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Do czasu zamianowania nowego starosty powiatu łęczyckiego przez wojewodę łódzkiego, obowiązki starosty pełnić będzie dotychczasowy zastępca starosty. (bip)

Ułatwienia przy wyjeździe zagranicę.

KTO MOŻE OTRZYMAĆ ULGOWY PASZPORT ZAGRANICZNY.

Jak wiadomo władze skarbowe dotychczas przy wystawianiu zaświadczeń niezamożności, potrzebnych dla uzyskania paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę, udzielały tych zaświadczeń tylko tym osobom, których obrót, ustalony do wymiaru podatku przemysłowego, wynosi mniej niż 15,000 zł. rocznie, a majątek, ustalony do wymiaru podatku majątkowego, nie przekracza kwoty 20,000 zł., dochód zaś roczny nie przewyższa sumy zł. 7,200 dla samotnych, wzgl. 9,600 dla posiadających rodziny.

W dniu wczorajszym Izba Skarbowa Łódzka otrzymała pismo Ministerstwa Skarbu, wprowadzające znaczne ulgi przy wy-

dawaniu wspomnianych zaświadczeń.

Przedewszystkiem wspomniane rozporządzenie podwyższa najwyższą granicę wartości majątku, przytoczoną powyżej, z 20 na zł. 30,000. Ponadto rozporządzenie poleca, by władze skarbowe przy wyrażaniu zgody na udzielanie wspomnianych zaświadczeń niezamożności kierowały się jedynie podanymi wyżej normami dochodu rocznego, bez względu na wymiar podatku przemysłowego, wobec czego sumą obrotu, ustalonego do wymiaru podatku przemysłowego (od obrotu), jest obecnie bez znaczenia dla otrzymania zaświadczenia niezamożności. (P)

Epidemia grypy nie zagraża Łodzi.

STOSUNKOWO NIEWIELE OSÓB CHORUJE.

Wobec zatrważających wieści o szalejącej grypie na Zachodzie Europy, Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej stwierdza niniejszem, iż rzeczywiście od początku grudnia roku zeszłego datuje się pewien wzrost zachorowań na grypę w Łodzi, nie mający jednak cech większej epidemii, jak o tem świadczą dane, uzyskane z Wydziału Lekarskiego Kasy Chorych, ze szpitali

miejskich i od wybitnych lekarzy praktyków.

Należy dodać, iż zwykle w tym okresie czasu liczba zachorowań na grypę w większych skupieniach ludzkich wzrasta. Naogół notują lekarze, iż przebieg obecnej grypy w Łodzi jest względnie łagodny. Dlatego też w obecnej chwili o epidemii grypy w Łodzi w właściwym tego słowa znaczeniu mowy nie ma.

Kronika policyjna.

Nieświeże mięso

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zostało zawezwane do rodziny Kurowskich, zamieszkałych przy ul. Ruskiej 12, którzy ulegli zatruciu w skutek spożycia nieświeżego mięsa.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy całej rodzinie pozostawił ją na miejscu pod opieką sąsiadów.

Powiadomiona policja, prowadzi dochodzenie celem ustalenia w którym sklepie mięso to było kupione pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej właściciela sklepu, który sprzedawał nieświeże mięso. (R)

Miły synek

Szczepan Wotner ul. Wasoła 18, zameldował policji, że podczas jego nieobecności wtargnął do mieszkania przez okno za pomocą wybicia dwóch szyb jego własny 16-letni syn, z którym nie mieszka od pewnego czasu i skradł mu dwa ubrania, narzędzia stolarskie itp. łącznej wartości 300 złotych i zbiegł. Dochodzenie w toku. (O)

Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym patrol policji przechodząc ulicą Kilińskiego, zauważył w bramie domu nr. 115 podrzucone dziecko pięciomiesięczne mające około 3 miesięcy.

Podrzutek został przesłany do Żłobka dla niemowląt przy ulicy Tramwajowej 15, zaś za wyrodną matką policja prowadzi energiczne poszukiwania. (R)

Karambol samochodu z dorożką

W dniu wczorajszym o godzinie 4 rano przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Piotrkowskiej, samochód 1 oddziału Straży Ogniowej dążący do pożaru gwałtownie skręcając w ulicę 6 Sierpnia wjechał na postój dorożek skutkiem czego pierwsza z brzegu dorożka została strzaskana, koń uległ złamaniu prawej nogi, zaś dorożkarz Franciszek Skiba zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 42 odniósł poważne uszkodzenie prawej nogi w okolicy pachwiny.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu Skibie pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala św. Józefa. (R)

W basenie z ukropem.

W dniu wczorajszym 21 letnia Aniela Pawłowska zamieszkała przy ul. Ogrodowej 13 udała się na podwórze do basenu celem nabrania wiadra gorącej wody potrzebnej jej do prania. Zanadto nachyliwszy się nad basenem Pawłowska straciła równowagę i wpadła do basenu.

Na rozpaczliwe krzyki nieszczęśliwej przybyli lokatorzy, którzy wyciągnęli ją z basenu za pomocą linki.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, skonstatował u nieszczęśliwej ogólne poważne poparzenie, jednakże na prośby jej, pozostawił ją na miejscu po udzieleniu pierwszej pomocy. (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym ze sklepu należącego do Stanisława Kornackiego, zamieszkałego przy ul. Narutowa 16, nieznanymi sprawcami skradli 2 skrzynki serynek wartości 650 zł.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło 2 złoczyńcy dokonali kradzieży w nocy za pomocą wycięcia szyby wystawowej i tą drogą dostali się do sklepu.

W dniu wczorajszym Herszowi Dawidowi Baumicerowi, kupcowi z Warszawy nieznanymi sprawcami skradli podczas przewożenia dorożką 1 skrzynkę czekolady wagi 80 kg. wartości 700 złotych. (R)

Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym 20 letnia Klara Baumgarten zamieszkała przy ulicy Przędzalnianej 39, korzystając z nieobecności rodziców w mieszkaniu, zamknęła drzwi na klucz, poczem napiła się większej ilości jodyny. Lekarz po przepłókaniu żołądka denatce pozostawił ją na miejscu narazie pod opieką sąsiadów. W liście adresowanym do komisariatu policji, zawód miłosny jako przyczyna samobójstwa. (R)

Karetka pogotowia czy limuzyna p. prezesa?

BUDŻET MIASTA NA ROK 1927-28 JEST JUŻ PRZYGOTOWANY.

Onegdaj wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej poświęcone omawianiu budżetu na rok 1927-28. Z tego względu posiedzenie przeciągnęło się do godz. 1-ej w nocy. Zasadniczą sprawą, jaka została załatwiona, było pokrycie przez magistrat sumy 2 milionów złotych niedoboru w budżecie. Sprawę tę referował p. wiceprez. Groszkowski, który jako źródło pokrycia niedoboru wskazał powiększenie podatków komunalnych o 1.660,000 złotych, oraz zwrot przez urzędników połowy gratyfikacji otrzymanej w roku bieżącym. Wprawdzie co do tego ostatniego źródła pokrycia powstały pewne obiekcje ze strony radnych, ale przedstawiciel magistratu wyjaśnił, że aczkolwiek Rada Miejska uchwaliła gratyfikację bezzwrotną, to jednakowoż Miastowice uchwały tej nie zaaprobowało.

Następnie rozwinęła się szczegółowa dyskusja nad projektem Magistratu, by zre-

dukować sumę przeznaczoną na budowę gmachu Rady ze 150 na 50 tysięcy złotych. Wniosek ten umotywowany został właśnie tem, że należy wszelkie zbyteczne sumy przeznaczyć na pokrycie owego niedoboru w budżecie. W głosowaniu wniosek magistratu przeszedł. Następnie wyłoniła się sprawa samochodu prezesa Rady Miejskiej, gdyż znów należało na ten cel wyasygnować sumę 6 tysięcy złotych. Niektórzy radni byli zdania, że ufundowanie nowej karetki pogotowia jest sprawą znacznie ważniejszą, niż utrzymanie zupełnie zbędnego samochodu. Wobec tego jednak, że samochód ten już jest, nowa zaś karetka pogotowia kosztuje znacznie więcej, aniżeli magistrat może wyasygnować, uchwalono na utrzymanie tego sprzętu dalsze 6 tysięcy złotych. Na tem zasadniczo dyskusja nad budżetem została ukończona i w dniu 25 b. m. wejdzie on pod obradę plenum Rady Miejskiej. (W)

Czy to usprawni naszą administrację?

Jakie zarządzenia wydał Min. Spraw Wewnętrznych.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, w celu usprawnienia naszej administracji państwowej polecił rozesłanie pp. wojewodom okólnika, zawierającego szereg następujących zarządzeń:

1) Celem podkreślenia odpowiedzialności osobistej urzędników należy, aby:

a) przy wejściu do Urzędów i biur były wywieszane tablice z podaniem rozkładu i numerów pokoi oraz z wskazaniem spraw urzędowych; załatwianych w poszczególnych pokojach;

b) na drzwiach wejściowych do każdego pokoju były wypisane: numer pokoju, sprawy załatwane w tym pokoju i nazwiska zatrudnionych urzędników.

c) na biurku każdego z urzędników była ustawiona tabliczka zwrócona w stronę interesanta na której wypisane być winno: nazwisko urzędnika, tytuł urzędowy, oraz wyraźne zdefiniowanie kategorii załatwianych spraw;

d) wszystkie akty nosiły obok oryginału podpisane w nawiasie wydrukowane na białym lub napisane kaligraficznie nazwisko urzędnika.

2) W sprawie inspekcji okólnik zapowiada, iż inspekcje reprezentacyjne odbywają się w myśl każdego dorazowo ustalonego programu. Inspekcje zaś poświęcone poznaniu życia codziennego będą przeprowadzane przez p. Ministra w dalszym ciągu bez zapowiedzi. Podczas inspekcji tych wymagane będą przedstawienia istniejącego codziennego życia ludności i urzędów.

ści i urzędów.

3) W sprawie korespondencji z ludnością okólnik podkreśla konieczność jasnego, zwięzłego podania do wiadomości ludności odpowiedzi i decyzji władz na złożone podania. W odpowiedziach tych należy uwzględniać wiadomości życiowe prawne tego, do kogo się pisze, zawsze w celu istotnego poinformowania interesanta o sposobie załatwienia jego sprawy: W tym celu należy używać języka właściwego w mowie potocznej i podawać istotną przyczynę tego, a nie innego sposobu załatwienia sprawy.

4) Ważny jest następny punkt okólnika, żądający poszanowania czasu ludności. Należy wpajać w umysły podwładnych urzędników, a szczególnie 1-ej instancji że czas oczekującego interesanta jest dobrem ogółu. Gospodarstwo rolne, pracownia rzemieślnicza są warsztatami od sprawności których zależy wydajność pracy, dobrobyt i bogactwo Państwa; stąd czas interesanta należy szanować, jako dobro ogólne. Wynika stąd konieczność szybkiego załatwienia interesantów, b) niedopuszczania do zaległości spraw,

5) Ostatni punkt okólnika zajmuje się sprawami odznaczeń, podkreślając konieczność wynagradzania również mniej znanych całej Polsce, ale nieraz dobrze zasłużonych dla pewnej miejscowości; okolicy lub powiatu: Nadanie odznaczeń tym cichym, nieznanym a zasłużonym pracownikom będzie dowodem; głębokiej i obiektywnej znajomości administracyjnego terenu:

Ludność w Województwie Łódzkim

ILOŚĆ MIESZKANCÓW, ICH NARODOWOŚĆ I WYZNANIE.

Opierając się na danych powszechnego Spisu ludności i uwzględniając normalny przyrost naturalny ludności, ustalić można w przybliżeniu obecną liczbę mieszkańców poszczególnych powiatów województwa łódzkiego.

Liczyby te przedstawiają się następująco: powiaty: Brzeziński 137 tys. mieszkańców. Kaliski 198, Kolski 123, Koniecki 122, Łaski 164, Łęczycki 135, Łódzki 121, Piotrkowski 217, Radomski 187, Sieradzki 171, Słupski 92, Turecki 112, Wieluński 199.

Miasto Łódź stanowiąc odrębną jednostkę administracyjną, liczy obecnie według danych Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi około 571 tys. mieszkańców.

Ogółem przeto ludność województwa łódzkiego sięga obecnie cyfry 2.549.000.

Podział wyznaniowy ludności województwa łódzkiego przedstawia się w procentach; jak nastę-

puje (p. „Rocznik Statystyczny m. Łodzi“ za rok 1924)

Katolicy 77 proc. Ewangelicy 7,7 proc. Prawosławni 0,2 proc. Izraelici 14,5 proc. Inni 0,6 proc.

Pod względem narodowościowym ludność województwa łódzkiego posiada następującą strukturę:

Polacy 83,2 proc. Niemcy 4,6 proc. Żydzi 12,0 proc. Inni 0,2 proc.

Rozpatrując stosunki narodowościowe w poszczególnych powiatach, stwierdzić można, iż najwyższy odsetek ludności polskiej posiadają powiaty turecki i wieluński, gdzie średnio na 100 mieszkańców przypada 95 Polaków. Ludność niemiecka jest najsilniej reprezentowana w powiecie łódzkim, gdzie stanowi 15,0 proc. ogółu mieszkańców. Najwyższy odsetek Żydów posiada pow. brzeziński, gdzie ludność żydowska stanowi 14,6 proc. ogólnej liczby mieszkańców, gdy w innych powiatach ludność żydowska nie sięga 10 proc.

ZŁE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Ze Zw. Emerytów**

Zarząd Związku emerytów cywilnych Oddziału Łódzkiego niniejszym zawiadamia swoich członków, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 8 dn. Nr. 30068 poleciło Izbie Skarbowej wypłacenie emerytom 10 procentowego dodatku.

Otwarcie nowego lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej.

Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej w Łodzi podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 15-go k. m. z okazji otwarcia nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, 2-gie piętro Zarząd Ligi urządza wieczorek towarzyski dla członków i zaproszonych gości. Ponieważ specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą, przeto na tej drodze Zarząd podaje do wiadomości i prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

—oO—

ODCZYTY.**„Pochodzenie życia na ziemi”**

W dniu dzisiejszym, tj. 14 stycznia rb. prof. M. Rozensał wygłosi w sali odczytowej Miejskiego Kine-matografu Oświatowego przy Wodnym Rynku odczyt na temat „Pochodzenie życia na ziemi”.

„O nowotworach”

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 16 stycznia r. b. o godz. 12 m. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, pan dr. Artyfikiewicz wygłosi odczyt n. t. „O nowotworach”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

—oO—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Niezwykle ekscentryczna, wybitnie wartościowa komedia czeskiego autora Karola Czapka „Sprawa Makropulos” czyli „Kobieta 341-letnia” wznowiona będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 m. 30 po poł. — po cenach najniższych.

Widowisko dla dzieci „Kopciuszek” odłożone zostaje do dnia 5-go lutego.

Dziś, piątek, jutro sobota i niedziela wieczorem w dalszym ciągu przemija, wesoła komedia salonowa de Flers'a i Caillevet'a „Ostojkowi w żłoby dano” z udziałem Marji Malickiej, której występy ze względu na potrzeby repertuarowe Teatru Polskiego w Warszawie — dobiegają już końca.

TEATR POPULARNY

Dziś poraz ostatni „Dom Otwarty” świetna komedia obyczajowa w 3 aktach M. Bałuckiego.

TEATR W SALI GEYERA

(Piotrkowska 295).

Jutro w sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu i wieczorem Dyrekcja wystawia grana z olbrzymim powodzeniem w Teatrze przy ul. Ogrodowej obyczajową komedię M. Bałuckiego „Dom Otwarty”.

Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 1,50.

„BETLEEM POLSKIE”.

W nadchodzącą niedzielę dnia 16 b. m. wobec olbrzymiego powodzenia, jakim dotychczas cieszyło się „Betleem Polskie” L. Rydla.

TEATR NIEMIECKI.

Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę dnia 15 b. m. przedstawienie benefisowe dla p. Thia Klaua. „Krew Wiedeńska”.

**ALFRED HOEHN
ORAZ IGNACY NEUMARK.**

3-ci wielki koncert symfoniczny, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 17 b. m. zawiera dwa głośne nazwiska a mianowicie: Alfred Hoehn, pianista światowej sławy, oraz znakomity dyrygent Ignacy Neumark. Koncert fortepianowy G-dur Bethovena, „Romeo i Julja” poemat symfoniczny Czajkowskiego i wreszcie V-ta symfonia Bethovena zwana powszechnie „Symfonią przeznaczenia”. Koncert ten jak było do przewidzenia wywołał wielkie zainteresowanie wśród bywalców koncertów symfonicznych. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

Za kotarą polityki emigracyjnej.**AGITACJA ZA EMIGRACJĄ DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ WRE.**

Łódź 13 stycznia.

„Głos Lub.” przynosi w jednym ze swych numerów, bardzo ciekawe rewelacje o tajemnicach biur okrętowych, w którym zwraca uwagę społeczeństwa i czynników międzynarodowych na akcję i działalność biura okrętowego zarejestrowanego pod firmą Chargeur Renuis.

Jak wiadomo, każde niemal towarzystwo okrętowe posiada po legalizacji władz państwowych odpowiedniego kierownika, zatwierdzonego przez Urząd Emigracyjny. Takich kierowników posiada również i biuro okrętowe „Chargeurs Renuis”, z tą tylko różnicą, że urzędowy kierownik jest manekinem poza którym kryje się działalność właściwego kierownika i męża zaufania firmy, taki macher od wszystkiego, korzystając z ciemnoty ludu, prowadzi przez specjalnych agentów agitację za emigracją do Ameryki połud-

niowej, przedstawiając warunki bytu i pracy w zupełnie fałszywym świetle.

Wypuszczona stfóra agentów grasuje po wsiach i miasteczkach, zarabiając od każdej napędzonej do towarzystwa okrętowego sztuki 5 dolarów, przyczem na rzecz kieszeni kierownika przypada 2 dolary. Zwykle w biurach tej firmy na prowincji bywa prowadzona podwójna korespondencja i podwójna buchalterja, a więc, ta, którą może oglądać ewentualny lustrator biur emigracyjnych i ta, której tajemnicy strzegą panowie kierownicy prowincjonalni i w centrach w Warszawie.

To jest drobny tylko epizod z naszej polityki emigracyjnej, tracący skandalem i świadczący o nieporządkach i niedokładnościach jakie panują w Urzędzie Emigracyjnym, który na takie oszukiwanie samego siebie, społeczeństwa i państwa pozwala.

—oO—

Polacy - chrześcijanie hacznosć.**OTO SĄ PLACÓWKI DO OBJĘCIA, KTÓRE WINNE BYĆ OBSADZONE PRZEZ CHRZEŚCIJAN.**

ZYCHLIN — uczuwa brak dentysty, jatki z mięsem wołowym.

W TORUNIU — jest do sprzedania pierwszorzędna piekarnia mechaniczna Dzienny przerób maki przeszło 300 centr. Przy piekarni dom mieszkalny, 2 budynki fabryczne, stajnie, warsztaty, budynki gospodarskie, wielki ogród, oraz inwentarz żywy 20 koni i martwy 30 wozów.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ — Uczuwa się brak: Fachowca zdolnego do ukończenia i uruchomienia wielkiego młyna parowego przy st. kol. w Białej fachowca do zorganizowania eksploatacji rzeki pod

względem bogactwa ryb, raków, fachowca zdolnego do zorganizowania plantacji wikliny koszykarskiej nad brzegami Bugu, kilkunastu handlarzy jarmarcznych różnych działów, kilka dorozek konnych, dentysty, introligatora; czapnika i rzeźnika.

STASZÓW — Odczuwa potrzebę krawca, zwłaszcza damskiego, oraz sklepu z materiałami kokciowymi, dentysty.

HRUBIESZÓW — Potrzebny jest czapnik.

WŁOSZCZÓWA — Poszukiwany jest współmałżek do młyna parowego z kapitałem 5 tysięcy złotych.

—oO—

Ceny specyfików farmaceutycznych**WINNY BYĆ UMIESZCZONE NA POSZCZEGÓLNYM PRZEDMIĘCIE.**

Jak wiadomo, dotychczas wyroby farmaceutyczne zwolnione były od obowiązku ujawniania na nich cen detalicznych na etykietach. Obecnie jednak, wobec skonstatowania szeregu faktów, że nieujawnianie cen powoduje różnego rodzaju nadużycia, z dniem 15 b. m. na etykietach winna być oznaczona

cena w walucie polskiej, w przeciwnym bowiem razie specyfiki będą wycofywane z handlu. Celem udogodnienia oznaczania cen na etykietach, stare opakowania mogą być narazie znaczone czerwonym atramentem po 1 marca jednakowoż, ceny muszą być bezwzględnie wydrukowane. (W)

PRAWO I SĄD.**Rząd francuski przeciw łódzkim przemysłowcom.****SPRAWA ODBĘDZIE SIĘ W SĄDZIE APELACYJNYM.**

W końcu grudnia wydział handlowy Sądu Okręgowego wydał zasadniczo orzeczenie w procesie z oskarżenia rządu francuskiego przeciwko szeregowi łódzkich firm kupieckich i przemysłowych o zasądzenie od tych firm należności za weksle przedwojenne. Sąd Okręgowy w decyzji swej uznał swą niekompetencją do rozstrzygnięcia tego rodzaju

spraw o charakterze międzynarodowym. Obecnie występujący w imieniu rządu francuskiego adw. Rotwand wniósł skargę apelacyjną do sądu warszawskiego, który już w połowie lutego zająć się ma rozpatrzeniem tej posiadającej pierwszorzędne znaczenie dla regulacji całego szeregu przedwojennych zobowiązań i transakcji sprawy. (E)

—oO—

ZA POBICIE OJCA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał sprawę 31 letniego Michała Andrzejewskiego oskarżonego o pobicie ojca i zadanie mu 3 raz w głowę.

Sąd skazał Michała Andrzejewskiego na 4 miesiące więzienia. (B)

ZA CZYN LUBIEŻNY.

W dniu wczorajszym, Sąd Okręgowy w Łodzi, rozpatrywał sprawę 18 letniego Zygmunta Stępienia, oskarżonego o czyn lubieżny z 6 letnią dziewczynką.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora dr. Markowskiego sąd skazał Zygmunta Stępienia na 1 miesiąc aresztu. (R)

W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dzisiaj w piątek, ostatni dzień wystawy fotograficznej artystycznych Towarzystwa Krajoznawczego pt. „Piękno Polski”.

Jutro, o godzinie 5-ej popoł. nastąpi wernisaz otwarcia pośmiertnej wystawy jednego z pierwszych impresjonistów w Paryżu W. Słewińskiego oraz zbiorowych wystaw poznańskiej grupy artystów „Switu” i zbiorowej łódzkiego artysty — kierownika artystycznego Teatru Miejskiego K. Mackiewicz.

Poza tem bawiący w naszym mieście znany karykaturzysta K. Grus nadesłał kilkanaście karykatur zwierzęcych. Posiadacze rocznych biletów nie otrzymują zaproszeń i mają wejście bezpłatne.

NOWA PLACÓWKA.

W dniu 15 stycznia rb. zostaje otwarty skład wędlin i mięsa pod firmą „Karnonia” Sp. z ogr. odp. przy ul. Zeromskiego 93 (Pańska).

Warszaty są urządzone podług najnowszych wymagań technicznych i prowadzone są pod kierunkiem pierwszorzędnych sił fachowych.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM RADJOFONICZNY

na piątek, dn. 14 bm.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00—15.25 — Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15.30—16.30 — Stacja nieczynna; godz. 16.30—16.45 — Komunikat harcerski; godz. 16.45—17.10 — Odczyt pt. „Warszawskie salony literackie z przed stu laty” godzina 17.10—17.35 — Odczyt pt. „Helikoptery czy śrubowce”, godz. 17.40—18.40 — Koncert popołudniowy, poświęcony Mozartowi. Godz. 18.40—19.00 — Rozmaitości wygłosi p. Władysław Walter; godz. 19.00—19.25; — Odczyt z działu „Radjotechnika” pt. „Nowości w sprzęcie radiowym”; godz. 19.30—19.45 — Komunikat rolniczy; godz. 19.45—20.05 — Przerwa (Prawdopodobnie komunikaty); godz. 20.05 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. (W przerwie: sygnał i komunikaty prasowe).

—oO—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 13-go stycznia 1927 roku
WALUTY I DEWIZY:

Dol. St. Zjedn. 8,98
Belgia 125,30
Holandia 369,80
Londyn 43,77
Nowy Jork 2,60
Paryż 35,85
Praga 26,72
Szwajcaria 173,80
Włochy 39,25.

Mocniejsze dewizy na Włochy i Wiedeń.

AKCJE.

Bank dyskontowy 10,00; Bank handlowy 3,10;
Bank Polski 93,50; Bank przem. we Lwowie 0,13;
Bank zachodni 1,70; Bank zjedn. niem. pol. 1,50;
Bank Zw. sp. zar. 6,90; Kijewski 0,23; Puls 4,25;
Zgierz 1,65; Elektr. Dąbrow. 25,00; Pol. Tow. El. 0,14; Siła i Światło 98,00; Chodorów 11,00; Częstocice 1,42; Michałów 0,23; warsz. Tow. fabr. cukru 3,35;

ZYCIE SPORTOWE.

Deklaracja „Polskiej Ligi Piłkarskiej”

PL.P. OPIERA SIĘ NA PRAWACH AMATORSTWA.

Niżej wymienione kluby piłkarskie pod pisały na ostatnim zjeździe w Krakowie następującą deklarację:

„Organizacja Klubów Klasy A. Polskiego Związku Piłki Nożnej, zawiązana w Warszawie dnia 4 grudnia 1926 roku przedłożyła P.Z.P.N. memoriał w przedmiocie koniecznej reorganizacji dotychczas obowiązującego systemu gier o Mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Na wypadek nieuwzględnienia przez Walne Zgromadzenie P.Z.P.N. naszych słuszych ku poprawie piłkarstwa polskiego zmierzających postulatów i środków legalnych, podpisani upoważnieni delegaci członków Organizacji zobowiązują się solidarnie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 marca b. r. wystąpić z Polskiego Związku Piłki Nożnej i przystąpić do zorganizowania niezależnego na najściślejszych prawach amatorstwa opartego Związku pod nazwą „Polska Liga Piłki Nożnej”, który obok podpisa-

nych Towarzystw zgrupuje na terenie całej Polski przez terytorjalną inicjatywę swych podpisanych członków w ligach okręgowych piłki nożnej także i dalsze Towarzystwa Sportowe, piłkę nożną uprawiające, zapewniając im szeroki samorząd.

Równocześnie Polska Liga Piłki Nożnej wylania Komitet tymczasowy, jako pierwszą pełnomocną Władzę Organizacji, która do dnia 27 lutego r. b. jako dnia najbliższego Walnego Zjazdu Organizacji, mającego się odbyć w Krakowie, poczyni kroki celem ulegalizowania naszych poczynań przez najwyższą Władzę Sportową t. j. Polski Związek Związków Sportowych w Warszawie, celem raz opracuje do trzech tygodni na ustalonych już zasadach w szczegółach i stylizacji statutu i inne prawa nowopowstałej Organizacji oraz rozesła je bezwzględnie”.

„Czarni”, „Polonia” Ł.K.S. Pogoń, Hasmonca” Warszawianka, Wisła, Turyci, T.K.S., Legja, Warta, I.F.C., „Ruch”.

Łazy 0,18; „Nobel” 2,40; Węgiel 80,00; Polska Nafta 0,25; Fitzer 2,75; Cegielski 17,25; Lilpop 17,75; Modrzewów 4,60; Norblin 96,00; Ostrowiec 14,00; Parowozwozy 0,58; Pocisk 1,55; Rudzki 1,35; Starachowice 2,32; Ursus 1,55; Zieleniewski 13,00; Zawiercie 16,00; Żyrardów 12,30; Borkowski 1,30; Jablkowscy 0,11; Syndykat 1,60; Habermusch 79,00; Spirytus 2,25; Żegluga 0,15.

—oO—

Rzeczy ciekawe.

Między Paryżem i Orleanem kursuje od niedawna pociąg elektryczny który osiąga szybkość 200 kilometrów na godzinę.

Największy naszyjnik pereł należy do rodziny książąt Piess, Składa się on z 2000 pereł i ma 7 metrów długości.

Ogórek zawiera 89 i pół proc. wody.

Wynalezienie stenografii sięga XVI wieku, Mnich Cassard wydał rozprawę o niej w r. 1551,

We Francji istnieje nagroda im. Cognaca dla obdarzonych licznym potomstwem rodzin. W tym ro-

ku rozdano 90 premij po 25 tys. franków rodzinom posiadającym 9 dzieci (wiek rodziców nie powinien przekraczać 45 lat) i 209 premij po 10 tys. fr. (pięćro dzieci, wiek rodziców 35 lat).

Wagon, w którym marszałek Foch podpisał zawieszenie broni, przeniesiony będzie z Domu Inwalidów do specjalnego pomieszczenia. Na budowę nie odpowiedniego hangaru ofiarował pewien amerykańkanin 250.000 fr.

—oO—

Humor.

ZŁODZIEJ.

— Dzisiaj w nocy o trzeciej był tu nasz złodziej.
— Co wziął ze sobą?
— Więcej aniżeli się spodziewałem. Moja stara myślała, że to ja i tak go sprąta, że poleży miesiąc.

KOMORNİK.

Komornik w domu zastał tylko chłopczyka.
— Gdzie ojciec?
— Tatuś w drodze.
— A kiedy wróci?
Chłopczyk otwiera drzwi do szafy i pyta
— Kiedy tatuś wróci?

—oO—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE SMACZNIE I TANIO:

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKIE

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 3—27.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:

K Bogusławski, Andrzeja 3.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE:

F. Boniewicz, Targowa 38.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Jakóbowicz, Kilińskiego 153.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Grabowski, Kilińskiego 148.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski, Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchardt, Sienkiewicza 105.

SKLEPY RZEZNIICZE:

„Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkowiec, Zielona 17 (Bałuty)

ZAKŁADY STOLARSKIE.

Ant. Dora, Kaliska 3.

PRACOWNIE KRAWIECKIE.

Stef. Kamiński, Napiórkowskiego 5.

APTEKI:

Pegonowski apteka homeopat. Główna 5.

PRALNIE:

Golebiowska, Kilińskiego 118.

Matusiak, Kilińskiego 142.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski, Piotrkowska 132.

Lapienis, Główna 31.

Wieczorkiewicz, Główna 35.

Wawronowski, Kilińskiego 135.

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIĘCA:

J. Szarf, Napiórkowskiego 22.

KRAWIEC DAMSKI:

Al. Szyncler, Główna 11.

MASARNIE:

Fel. Wróblewski, Rokicińska 151.

SKLEPY GALANTERYJNE.

Sworczyńska, Przędzalniana 88.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.

SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW

KOLONJALNYCH:

Auerbach, Targowa 39.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Stawowy, Główna 36.

Owczarek, Kilińskiego 134.

Kolanowski, Kilińskiego 142.

SKŁADY APTECZNE:

Jentys, Kilińskiego 162.

WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE:

Wilgocki, Młynarska 35.

KRAWCOWA (SZYJCIE BIELIZNY):

Marja Stalówna, Sienkiewicza 56.

PRACOWNIA OBUWIA:

Włodarski, Główna 25.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”:

Stefan Sek, Orła 23.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński, Młynarska 30.

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumeratorem co tydzień jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ZŁOTEJ BIBLI HIST.-GEOGR. „RÓJ”
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tuchoński „Arlekini i Kolombini” (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Brzeźniński „Zabójstwo szefa zandarmów gen. A. Magrafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW 95 CROSZOWYCH

które po wyda. iu żelaznych serji Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.) 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Benedicto tylko prenumeratorem w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają.

1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO-ROKUSZOWY

o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Gaultier „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróż ścieżka lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, pór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, stojących w rodzinie i przekazywanych ślodziście. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Złotą Bibliotekę, mogą do biura przysyłać 3 zł. jako prenumeratę, co zaliczy się na półroczu.

Two Wydawnicze „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 9880

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż z dn. 15 STYCZNIA RB. OTWIERAMY

skład wędlin i mięsa

NASZE WARSZTATY są urządzone póg najnowszych wymagań technicznych na wzór zagraniczny i PROWADZONE są pod KIEROWNICTWEM PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ FACHOWYCH.

O znakomitej dobroci NASZYCH WYROBÓW, prosimy Sz. Kl. osobiście się przekonać.

Polecając się łaskawym względem i kreślimy się Z poważaniem

Firma „KARNONIA”

Sp. z Ogr. Odp.

Łódź, Żeromskiego 93 (Pańska)

Szkieło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkieło badawcze; elementy do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkieła inspektowane w wielkim wyborze

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Stenograficzne kursy przy Łódzkim Związku Stenografów Kilińskiego 93. Zapisy i informacje codzienne od 6 do 8 wiecz. 61-5

Korespondent rutynowany w językach polskim, niemieckim francuskim ma kilka godzin wolnych przymie odpowiednie zajęcia. Oferty „M. Z.” do „Rozwoju”. 84-1

Rutynowany nauczyciel udziela 11 lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przystosowana szybko a dobrze do egzaminów dla alternatów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 mieszające. 6-go sierpnia 14, prania. 108-1

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-3 na prawo, druga brama. 2. 3-4 134-5

Tańce! Szkoła tańca St. Zaborakiego ul. Na Rutowicza 51, w niedzielę od g. 5. Lekcje praktyczne. Dla nauczycielstwa i urzędników 50 proc. niżki 132-2

Sprzedaż.

Sklep spożywczy z ładnym urządzeniem, z pokojem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiad. w adn. Rozwoju sub „A. D. 9”. 100-4

Sklep spożywczy z mieszkaniami, będący w jednych rękach lat 18, z powodu otrzymania posady. do sprzedania zerez Kilińskiego 93. 133-5

Lokale i mieszkania.

Pokój wspólny z wszelkimi wygodami bez mebli, dla samotnej inteligentnej pani. Piotrkowska 152 li oficyna prawa Sokolowska 52-1

Młody technik poszukuje pokoju umiarkowanego Oferty do Rozwoju dla „Wicza” 120-2

Lokal Handlowy z zamykanymi szafami i urządzeniem na usiący się na hurtowy skład manufaktury, lub inny artykuł tylko za komorne jest do odnależenia. Wiad. Łódź, Andrzeja 3, K. Boguski skład papieru. 136-5

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebne inteligentne panie do biura „Kiosku” Piotrkowska 85. 130-1

Potrzebna dziewczyna do dwójga dzieci o skromnych wymaganiach. Uczciwa i dobrego wychowania. Zgłoszenia do 9 rano Główna 72, III p. m. 20 Kozłowiec. 130-1

CHCESZ BYĆ ZGABNĄ I ZDROWĄ? ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni „MARTA”
Gorsetów „MARTA”
Piotrkowska 109, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed zmieształaniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powinna takowy nosić.

Ponadto polecam:
PASY BIODROWE, poszczuplające
PASY PRZEPUKLINOWE
PASY NERKOWE
PASY POOPERACYJNE
PASY PRZED I PO POŁOGOWE
Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.
Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów
Wielki wybór! Przystępne ceny!

Największy wybór

Godziennie świeżo palonych kaw

jak Mokka arabska, Ceylon, Costarica, Meksiko Guatemala, Maragrype, Sontos Extra prima, Rio i t. d. poleca po cenach najniższych

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 7007

Największa łódzka palarnia kawy i surogatów „Tryumf”. — Hurtowy skład tow. kolonialnych.

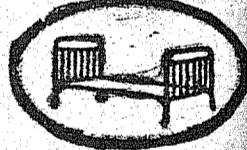
Oferta „T. I.” jest do odebrania w adn. Rozwoju. 130-1

Zagubione dokumenty

plach Józefa zabita kartę od paszportu wyd. z fabryki Geyera. 122-2

Na raty. Tanio.

wszelka wolniana i bawełniana manufaktura, OBDWIE, galanterię, bieliznę, frunki poleca na dogodnych warunkach „Kredyt” Nawrot 15 (róg Sienk. i p.) 110-



Łóżka

metalowe, materace druciane, wyściełane, wózki dziecięce, zabawki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 78

w podwórzu.

Makę pszenną

faszok kaszą grochy wyką

pasze dla drobitki i gotki, w cenach konkurencyjnych poleca Z. Lubieński i S. Kochanowski, Łódź, Stankiewicz 40 tel. 7-82. 130-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycyjne 7 gr., wórd drobnych 10 i nakrośki 25 dr. komunikaty 15 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, agr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, w tekście uważa redukcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w., po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłoszeniach p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżowicka), w Kowiu Sadowska 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr. Redaktor naczelny i wydawca: inż. J. Czajkowski. Wł. Główny: J. Czajkowski. Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.